NR. 340 (4270). Warszawa, CZWARTEK 6 Listopada 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Wszędzie bez wyjątku,

naprzekór wszelkim unieważnieniom głosujemy na listy

ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU

głosujemy na 7

BADENI

BYŁ MAŁYM CZŁOWIEKIEM

Hrabia Kazimierz Badeni, który pozostawił po sobie na długo pamiętne słowa „galicyjskie wybory", był stanowczo małym — człowiekiem. Czyta się po trzydziestu latach o tych „badeniowskich wyborach", jak o — fuszerce... Badeni nieboszczyk (nie miał pretensji do porównywania go z Jagiełłą lub Batorym) miał przed sobą maleńkie grupki wyborców. W powiecie mogło ich być trzysta, czterysta, głosowanie było ograniczone, nierówne i jawne, kobiety nie głosowały. Cóż tu za trudności?

A w zmartwychwstałej, niepodległej, demokratycznej RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ wyborców miljony, głosowanie tajne, proporcjonalne, z listami kandydatów, z numerami, z sędziami na czele Komisyj wyborczych, itd. Co za rozwój po latach trzydziestu w wolnym narodzie! Co za rozmach!

100.000 urzędników po stronie Rządu, rwie się, żeby jawnie głosować. 40.000 policjantów i niewiadomo ile wywiadowców staje do apelu.

Niewiadoma liczba NIEBOSZCZYKÓW (w niektórych miastach spora) na wszelki wypadek w listach wyborczych.

Tysiące konfiskat prasy.

Tysiące rewizyj domowych.

Krocie tysięcy skonfiskowanych chociaż nieskonfiskowanych odezw i ulotek.

W pięćdziesięciu powiatach samego „Centrolewu" przeszło miljon wyborców, którym unieważniono listę kandydatów i głosy obywateli zrobiono „przez brak pilności i nadzoru" ponurym żartem.

Tysiące szczęśliwie udaremnionych lub rozbitych wyborczych zgromadzeń poufnych.

Poczytne pisma faktycznie zamknięte, bo nie można ich drukować ze słusznego względu na hygjenę słuchu kilku rodzin lokatorów.

Prasa prorządowa dokazuje cudów. Z Polski w czasie kryzysu i nędzy zrobiła kraj wcale nieźle sytuowany, z PPS. zrobiła arystokratów „targowiczan", czyli konsekwentnie z Radziwiłłów i Lubomirskich — rewolucjonistów. Czegoż można więcej wymagać?

Oczekuję artykułu, że Brześć nad Bugiem jest rodzajem sanatorjum, gdzie pewni ludzie dla ochrony ich zdrowia przebywają odtłuszczającą kurację. Artykuł taki się pojawi.

A to jeszcze nie koniec.

Jedno nas pociesza, że mamy jeszcze w kraju sądy niezależne.

Hrabia Badeni był to stanowczo mały — człowiek.

IGNACY DASZYŃSKI.

DLA UNIKNIĘCIA NIEPOROZUMIEN

Kiedy bojówka faszystowska groziła napadem na lokal dziennika socjalistycznego w pewnej miejscowości pod Wiedniem, — uprzedzono ją krótko a węzłowato:

„TEN, KTÓRY DO NAS PRZYJDZIE, TEN CAŁO NIE WYJDZIE".

Bojówka przyszła i... wyleciała z ROZBITEMI ŁBAMI.

Uprzedzamy uprzejmie dla uniknięcia przykrych nieporozumień.

Głosujemy wszędzie na Nr. 7!

NASZE LISTY ZATWIERDZONE

Według wyników ostatecznych Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu ma listy zatwierdzone w okręgach następujących:

1) Warszawa-miasto, 2) Warszawa-powiat, 3) Ostrów Mazowiecka, 4) Białystok, 5) Łomża, 6) Ciechanów, 7) Płock, 8) Włocławek, 9) Łowicz, 10) Błonie, 11) Łódź-miasto, 12) Łódź-powiat, 13) Konin (przywrócony), 14) Częstochowa, 15) Piotrków, 16) Radom, 17) Kielce, 18) Będzin, 19) Sandomierz, 20 Iłża, 21) Biała Podlaska, 22) Zamość, 23) Krasnystaw (bez przyłączenia do listy państwowej), 24) Tczew, 25) Grudziądz, 26) Toruń, 27) Bydgoszcz, 28) Gniezno, 29) Poznań-miasto, 30) Poznań-powiat, 31) Szamotuły, 32) Ostrów Wielkopolski, 33) Kraków-miasto, 34) Wadowice, 35) Tarnów, 36) Jasło, 37) Przemyśl, 38) Sambor, 39) Lwów-miasto, 40) Lwów-powiat, 41) Stryj, 42) Złoczów (bez przyłączenia do listy państwowej), 43) Kowel, 44) Pińsk (przywrócony), 45) Nowogródek (przywrócony), 46) Wilno.

Ogółem mamy listy zatwierdzone w

46 okręgach.

Oprócz tego istnieją

3 listy

zatwierdzone Bloku Socjalistów w okręgach: Cieszyn, Katowice, Królewska Huta.

NASZE LISTY UNIEWAŻNIONE

Unieważnione zostały ostatecznie listy następujące Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu:

1) Siedlce, 2) Grodno, 3) Kalisz, 4) Łuków, 5) Lublin, 6) Kraków-powiat, 7) Nowy Sącz, 8) Rzeszów, 9) Stanisławów, 10) Brześć nad Bugiem, 11) Święciany.

Ogółem mamy listy unieważnione w

11 okręgach.

TOW. JAN KWAPINSKI

ZOSTANIE ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA ZA KAUCJĄ 1000 ZŁ.

Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowił wczoraj na posiedzeniu gospodarczem zwolnić

tow. Jana Kwapińskiego

z więzienia za kaucją 1,000 zł. Kaucja została niezwłocznie wniesiona. Nakaz zwolnienia przesłano do zarządu więzienia w Mysłowicach.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Apelacyjnego, p. Witold *Raczkiewicz.*

Aresztowania i rewizje

W Sosnowcu policja przeprowadziła rewizję w lokalu Stronnictwa Narodowego, zabierając całą korespondencję, okólniki oraz odezwy, które przed paru godzinami były zwolnione przez policję.

W tymże czasie dokonano rewizji w mieszkaniu prywatnem Kazimierza **Strzeleckiego,** kandydata z listy Nr. 4. Podczas rewizji zabrano rewolwer, na którego posiadanie p. **Strzelecki** miał zezwolenie władz oraz prywatną korespondencję i odezwy Stronnictwa.

W Kleczewie koło Konina aresztowano kandydata z listy Nr. 4 p. **Zasadę.**

Na Śląsku aresztowano Ryszarda **Grzesioka,** prezesa Chrz. Zw. Zaw.

W Inowrocławiu aresztowany został p. **Cieślak,** redaktor „Dziennika Kujawskiego".

Na Pomorzu aresztowano pod zarzutem działalności antypaństwowej dziewięciu obywateli polskich narodowości niemieckiej.

Zwycięstwo demokratów

DO KONGRESU W STANACH ZJEDNOCZONYCH AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Odbyte onegdaj wybory do Kongresu i do Senatu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej wykazały

ZNACZNY WZROST

demokratów i znaczne osłabienie republikanów.

Szczegóły podajemy na str. 6-tej. Zwracamy uwagę, że

DEMOKRACI

reprezentują kierunek w polityce zagranicznej, zmierzający do ściślejszego kontaktu Stanów Zjednoczonych z Europą, a w szczególności z LIGĄ NARODÓW.

***

PIERWSZE WYNIKI WYBORÓW.

Według dotychczasowych wyników stronnictwo demokratyczne wykazuje dość duży przyrost głosów przekraczający w niektórych wypadkach najśmielsze oczekiwania partji. W Stanach, które uchodziły za twierdzę republikanów, jak np. Kansas lub Illinois wykazują duży wzrost głosów demokratycznych.

Senator **Allen,** który jest bliskim przyjacielem politycznym Hoovera, prawdopodobnie poniesie w stanie **Kansas** porażkę.

Roosevelt, gubernator stanu Nowego Yorku i domniemany kandydat demokratów na stanowisko prezydenta republiki w roku 1932-im został wybrany olbrzymią większością. **Roosevelt** przed wyborami oświadczył się kategorycznie, jako przeciwnik prohibicji. Pozatem należy stwierdzić, że wybory dadzą duży przyrost posłów i senatorów, którzy są przeciwnikami prohibicji.

W stanie **Kentucky** doszło do krwawej bójki, w której zabitych zostało dwuch białych i jeden murzyn.

(PAT) Według ogłoszonych pierwszych rezultatów wybranych zostało 95 demokratów wobec 59 republikanów.

Do Senatu wybrano 7 demokratów i 2 republikanów.

W Illinois i Rhode Island wypowiedziano się znaczną przewagą głosów za zniesieniem prohibicji.

Rhode Island jest jednym z dwóch stanów, które nie zatwierdziły nigdy wniosku o wprowadzenie prohibicji. W stanie Massachussetts liczba głosów antiprohibicyjnych znacznie wzrosła.

Interpelacje socjalistów w parlamencie austrjackim

HAŁAŚLIWA OBSTRUKCJA PRZY ODCZYTYWANIU SKONFISKOWANYCH ARTYKUŁÓW JAK JEŻDŻĄ FASZYŚCI AUSTRJACCY

Wiedeń, 5.11. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu m. Wiednia wygłosili socjalni-demokraci interpelację z powodu konfiskaty artykułu „Arbeiter Zeitung" i innych dzienników.

Opozycja chrześcijańsko-socjalna starała się nie dopuścić do odczytywania skonfiskowanych artykułów przez bicie w pulpity i hałaśliwą obstrukcję.

Druga interpelacja social-demokratów dotyczy transportu po Dunajcu do Linzu w dniu 2 listopada oddziałów ks. Starhemberga. Interpelacja podaje szczegóły, dotyczące tej sprawy.

Walki wewnętrzne w Sowietach

OPOZYCYJNA MOWA RYKOWA. POUFNE POSIEDZENIE POLITBIURA

Walki wewnętrzne w Sowietach dochodzą do najwyższego napięcia.

Opozycja prawicowa, która dotychczas zachowywała się biernie, rozpoczęła gwałtowną akcję przeciwko Stalinowi we wszystkich znaczniejszych ośrodkach robotniczych.

Olbrzymie wrażenie w Moskwie wywołało wystąpienie prezesa rady komisarzy ludowych **Rykowa** na trzech wiecach robotniczych, na których zgromadziło się kilka tysięcy ludzi.

Rykow otwarcie stwierdził **bankructwo polityki** gospodarczej Stalina. Obecny na wiecu delegat centralnego komitetu partji komunistycznej zażądał, aby **Rykow** potępił opozycję prawicową, Rykow powołał się na swoje stanowisko szefa rządu sowieckiego i odmówił w ostrej formie temu żądaniu. Między innemi Rykow oświadczył, że komisarjat handlu zamierzał eksportować oprócz zboża również i nieliczne zapasy produktów mięsnych, których sprzedaż, jak wiadomo odbywa się kilka dni w miesiącu. Rykow sprzeciwił się eksportowaniu produktów mięsnych, żądając, aby władze przedewszystkiem nakarmiły głodnych robotników. Przemówienie Rykowa zostało przyjęte przez robotników burzliwemi oklaskami.

W związku z wystąpienie Rykowa odbyło się pod przewodnictwem Stalina posiedzenie Biura Politycznego bez udziału Rykowa, mimo, że został on wybrany przez 16-ty kongres komunistyczny do składu Biura.

Na posiedzeniu tem zapadła uchwała, która ma zadecydować o dalszym losie Rykowa, Bucharina, Tomskiego oraz innych przywódców opozycji prawicowej.

Uchwała ta, trzymana jest narazie w tajemnicy.

W Moskwie krążą uporczywie pogłoski, że jeżeli Stalin zdecyduje się na wykluczenie przywódców opozycji prawicowej z partji i na wydalenie Rykowa i Bucharina zagranicę, opozycja prawicowa, posiadająca znaczne wpływy w garnizonie moskiewskim, wystąpi czynnie przeciwko **Stalinowi.**

Sprawa 14 września

ODBĘDZIE SIĘ PODOBNO PRZED WYBORAMI

Rozprawa sądowa o demonstrację uliczną w dn. 14 września ma się odbyć, jak słychać, jeszcze przed wyborami.

Akt oskarżenia został przygotowany. Sprawa wpłynęła do wydziału VIII Sądu Okręgowego w Warszawie; może być rozpatrywana

w ciągu 7 dni

od doręczenia aktu oskarżenia.

W charakterze oskarżonych staną przed sądem tow. tow.: dr. J. **Budzińska - Tylicka,** b. poseł J. **Dzięgielewski,** b. poseł E. **Chodyński,** redaktor „Pobudki" M. **Synowiecki, Byliński, Kusiak, Roguski** i inni.

ZAARESZTOWANIE DRUKÓW W ŁOMŻY

Starosta łomżyński, p. **Skarzyński,** polecił w ubiegłym tygodniu tajnej policji skonfiskowanie na dworcu kolejowym kilku paczek druków wyborczych, które wysłał sekretarjat „Wyzwolenia" na adres tow. Bazydły w Łomży.

Odezwy te zostały tego dnia wydane, przez Komisarjat Rządu m. Warszawy ocenzurowane, ale to widocznie miejscowym kacykom nie wystarcza.

Jest godne podkreślenia, iż p. starosta dotychczas nie dostarczył pisemnego nakazu zajęcia druków. Oczywiście druków dotąd nie zwrócono.

MAŁY FELJETON

PRZEKONYWAJĄCE ARGUMENTY

Już dawno mi mówiono że Władek „robi w sanacji".

Trudno — pomyślałem sobie — jak kto ma żonę, sześcioro dzieci różnego wymiaru i teściową na karku, a nie jest ani miljonerem, ani „pułkownikiem" oraz nie posiada ani talentu Paderewskiego, ani głosu Kiepury — to musi w czemś robić. Jeden robi w mydle, drugi robi w manufakturze, trzeci w obuwiu, a inny — w sanacji. Trzeba żyć, proszę państwa, a żadna praca nie hańbi — powiedział ktoś, podpisując weksel cudzem nazwiskiem.

W niedzielę przekonałem się, że Władek naprawdę „robi w sanacji". Złożył mi bowiem wizytę.

— Nie zgadniesz, co mnie do ciebie sprowadziło — powiedział na wstępie.

— Chcesz pewno pożyczyć 5 złotych.

— Wprost przeciwnie, mogę tobie pożyczyć 6 złotych. Przyszedłem do ciebie w charakterze — że się tak wyrażę — misjonarza.

— Siadajże, świątobliwy ojcze.

— Przyszedłem cię nawrócić.

— Na mahometanizm, turku jeden?

— Nie żartuj. Przyszedłem nawracać cię politycznie. Wiem, że jesteś zaciekłym partyjnikiem...

— Przepraszam, partyjnik — owszem, ale zaciekły? Nigdy. Jeżeli kto mnie przekona, że się mylę, że błądzę, to posiadam tyle odwagi cywilnej, że przyznam się do błędu i nawrócę się na drogę cnoty, na nową wiarę. Ale przekonać można mnie nie frazesami, lecz logicznem rozumowaniem, argumentami.

— Podobasz mi się—zawołał Władek uradowany — i mam nadzieję, że nie będę potrzebował użyć wielu słów.

To powiedziawszy, chwycił ze stołu cukiernicę i cisnął nią w ścienny zegar, a ciężkim przyciskiem z biurka grzmotnął w lustro. Następnie wyrwał nogę ze stołu i, wywijając nią niby maczugą, zdemolował szafę, kredens i bibljotekę.

Moje dotychczasowe poglądy społeczno - polityczne zostały mocno podważone.

Na dźwięk tłuczonego szkła wpadły do pokoju żona, teściowa, córeczka moja Dzidzi i służąca Marysia.

Władek zdzielił Marysię stołową nogą przez głowę, a żonie mojej podbił lewe oko. Następnie wyciągnął z zanadrza kubełek z klajstrem i wytapetował mi całą ścianę „jedynkami". W taki sam sposób przytwierdził do pleców Dzidzi dużą bardzo barwną malowankę, a do biustu teściowej — odezwę, zaczynającą się od słów „Stójcie szaleńcy".

Argumentacja Władka była mocna i przekonywająca.

— A teraz przystąpię do „mokrej roboty" — powiedział Władek odpocząwszy parę chwil.

— Dziękujemy, dziękujemy! — zawołaliśmy chórem — jesteśmy wszyscy już przekonani i nawróceni na twoją „ideologję".

Na podłodze utworzyło się rumowisko z połamanych mebli, z podartych ubrań, zniszczonej bielizny i pościeli, potłuczonego szkła, a na szczycie tego wszystkiego leżały zdeptane, zmiętoszone moje przekonania polityczne.

Aż dziw, jak mało słów potrzeba było, ażeby mnie przekonać i nawrócić na jedynie zbawienną drogę.

— Jabym tego przez trzy lata nie stłukła — zawodziła Marysia, rada w duszy, że już nie będzie miała co zmywać.

Marysia, teściowa, żona i ja — wszyscy głosujemy JAWNIE na „jedynkę".

Tylko moja sześcioletnia Dzidzia nie odda swego głosika „jedynce".

Nie dlatego, żeby nie chciała, ale z powodu niecnej ordynacji wyborczej.

Chociaż może „wyinterpretują" ją (Dzidzię) na 21 lat!

ULTIMUS.

Wybory „rumuńskie"

Jak to było u nas?

Korespondencja własna „Robotnika".

Bukareszt, 1 listopada.

Od wybitnego działacza demokracji rumuńskiej otrzymaliśmy korespondencję poniższą w języku francuskim; drukujemy ją w tłumaczeniu dosłownem.

Red.

Przed niedawnym jeszcze czasem

t. zw. wybory rumuńskie

„cieszyły" się na całym świecie „sławą" wprawdzie zasłużoną, ale niemniej bardzo przykrą dla każdego prawdziwego patrjoty mego kraju. Sądzę, że oddam przysługę demokracji polskiej, opisując parę własnych moich przeżyć z tamtego okresu, należącego dzisiaj — na szczęście — do przeszłości, minionej bezpowrotnie.

Oto te przeżycia.

GDY ŚWIATŁA GASNĄ...

Obraduje komisja wyborcza. Jestem jej członkiem. Miasteczko prowincjonalne. Małe. Płonie nad stołem lampa naftowa. Głosy — już podzielone, ale jeszcze **nie przeliczone.** Leżą kupki mniejsze i większe kartek do głosowania. Siedzi nas pięciu. Dwuch z partji opozycyjnej, trzech — z partji rządowej. Za chwilę przystąpimy do liczenia. Parę minut odpoczywamy. Przewodniczący — z partji **rządowej,** naturalnie, coś opowiada, **gestykulując przytym gwałtownie.** Mój sąsiad, szepcze do mnie: „on tak macha rękami, że będzie jakieś nieszczęście..." W tej chwili

paff!

lewa ręka pana przewodniczącego zawadza o lampę; lampa leci na podłogę; **ciemność;** szukam nerwowo zapałek; ktoś woła o świecę; słyszę jakieś podejrzane szelesty; już są zapałki! mignął ogieniek; czyjaś dłoń trwożliwie uciekła ze stołu; no, wreszcie jest świeca! zapalamy i... przecieram oczy zdumiony... Cud! omamienie? oto kupka „opozycyjna"

zmniejszyła się,

że jej prawie nie widać, a kupka „rządowa"

rozpęczniała

o dobre parę tysięcy kartek.

W naszej komisji **partja rządowa** „uzyskała" wtedy znakomitą „większość"...

* * *

Następnym razem — po dwuch latach — w tej samej prawie komisji i w tych samych naogół warunkach byłem ostrożniejszy. Przyszedłem; usiadłem; lampę postawiłem obok siebie i objąłem ją lewą ręką; koło lampy postawiłem dwie świece, koło świec położyłem dwa pudełka zapałek. Pan przewodniczący uśmiechnął się... krzywo. Nikt mi nic nie powiedział. Nikt mnie nie wyzwał na pojedynek. Obliczyliśmy głosy spokojnie, grzecznie: **partja rządowa** dostała... kilkaset, **partja opozycyjna**— kilka tysięcy.

Pan przewodniczący spojrzał na mnie tak, jakgdyby mnie chciał żywcem ze skóry obłupić...

WOBEC POSTĘPÓW TECHNIKI.

I znowuż minęło parę lat. Znowu były wybory. Tym razem należałem do komisji dużego miasta. I mój przewodniczący awansował. Przewodniczył w tej nowej mojej komisji. Powitał mnie zjadliwym uśmiechem. Zamiast skromnej lampy naftowej płonęła u sufitu wielka kula elektryczna, rzucając na zielony stół jaskrawe światło. Podzieliliśmy głosy na kupki. Kupka „opozycyjna" przerastała o „głowę" kupkę „rządową". Wtem... lampa łukowa zamigotała i **zgasła.** Ktoś zachichotał. Aż tu z mojej dłoni prysnął na stół

zielonkawy snop światła;

przygotowałem sobie zawczasu **silną** kieszonkową

lampę elektryczną.

W upiornem świetle uwidoczniła się blada ręka, trzymająca koperty wyborcze; **chwyciłem ją;** słyszałem sapanie; wyrywała się z rozpaczą; trzymałem mocno; mam muskuły nie od parady. Światło błysnęło znów. Widocznie „tam" sądzono, że „sprawa załatwiona już". Ręka należała do

pana przewodniczącego.

Spisaliśmy protokół...

Przyszedł nowy Rząd. Mój pan przewodniczący „dostał"

trzy lata więzienia

z pozbawieniem praw za „usiłowane oszustwo wyborcze"...

Tak to bywało u nas przed niezbyt dawnym czasem.

S. RUM.

PRZED WYBORAMI

PAŃSTWOWY URZĄD POSR. PRACY W PRZEMYSLU BIUREM WYBORCZEM B. B.

Państwowy urząd Pośr. Pracy w **Przemyślu** przemienił się ostatnio w **biuro agitacyjne B. B.** Urzęduje w biurze tem niejaki Sroczyński, którego pracę stanowi załatwianie spraw wyborczych.

Zaniedbuje on, oczywiście, swoje obowiązki, a bezrobotni, zgłaszający się do kontroli, muszą godzinami czekać, a jeżeli przeciw takim metodom urzędowania protestują Sroczyński wzywa policję, by **aresztowała robotników.** (!)

REWIZJE U DZIAŁACZY ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU w DOBROMILU

W ostatnim czasie przeprowadziła policja w **Dobromilu** u wszystkich czynnych działaczów Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu a w szczególności wśród członków PPS. rewizje.

ARESZTOWANIA.

W **Birczy** aresztowano tow. Jana Kiryka i odstawiono go do Sądu w Sanoku.

SPRAWY WYBORCZE W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

Sąd Najwyższy rozpatrywał onegdaj skargę **Andrzeja Czapskiego,** którego nazwisko zostało skreślone przez Okręgową Komisję Wyborczą z listy kandydatów Nr. 7 w okręgu 11 — Łowicz.

Sąd Najwyższy skargę ob. **Czapskiego** odrzucił.

Sąd Najwyższy odrzucił również szereg skarg wyborców, których nazwiska opuszczone zostały w spisach wyborców.

DALSZE UWAGI tow. Henryka Erlicha O ZAGADNIENIU PALESTYNY

„ANGIELSKA STRONA" ZAGADNIENIA

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy pierwszą część uwag t. H. **Erlicha** o dzisiejszym stanie **sprawy palestyńskiej.** Uzupełniamy ją dzisiaj częścią drugą, spóźnioną z powodu nawału materjału bieżącego. Rozumie się samo przez się, że nie krępujemy w niczym swobody wypowiedzenia się naszego rozmówcy.

Red.

Poruszyłem w rozmowie poprzedniej tylko jedną stronę zagadnienia — stronę **żydowską,** gdyż ta Was w tej chwili najbardziej obchodzi. Nie mogę pominąć jednak milczeniem **angielskiej** strony zagadnienia palestyńskiego.

Nie wysuwaliśmy nigdy pretensji do rządów angielskich o ich politykę palestyńską tak długo, póki rządy w Anglji sprawowały partje kapitalistyczne. Od tego są rządy kapitalistyczne, by prowadzić politykę dwulicową, imperjalistyczną, socjaliści zaś są od tego, by politykę tę zwalczać, nie zaś — by z jej powodu prawić kapitalistom morały. Lecz mamy pretensje do Rządu **Macdonalda,** że politykę swych poprzedników prowadzi dalej. Nie zdobył on się dotychczas na jasne postawienie sprawy ani wobec **polityków sjonistycznych,** ani wobec **Arabów.** Wobec jednych i drugich stosuje naprzemian raz — zwodniczą politykę półsłówek dyplomatycznych raz — politykę „prestiżową", politykę „wolnej ręki". Wobec **Palestyny,** jako całości, prowadzi „normalną" politykę kolonjalną. Z socjalizmem polityka palestyńska **Rządu angielskiego** nic ma nic wspólnego.

WYROK ŚMIERCI W GNIEŹNIE

W Gnieźnie rozpatrywana była sprawa Edmunda Kosińskiego, oskarżonego o zamordowanie naczelnika stacji Jana Owczarka. Kosiński posiada bogatą przeszłość kryminalną. Sąd skazał Kosińskiego na karę śmierci. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie. Strona zapowiedziała apelację.

Rada Samorządowa „NASZEGO DOMU" (Pola Bielańskie) powiadamia, iż rocznicę 11-sto lecia „Naszego Domu" obchodzimy w dn. 16 listopada. Prosimy byłych Wychowańców, Bursistów i Pracowników o przybycie w dniu tym (w godz. popołudn.) Odzielne zaproszenia wysyłane nie będą.

KONRAD SEIFFERT

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

21)

Gryzący dym i odór spalenizny stawały się teraz nie do zniesienia. To, co się przed nami wznosiło, musiało być olejarnią, czy czemś w tym rodzaju. Tyle tam było dymu, skłębionego, tryskającego w górę fontannami i pióropuszami. Łączyły je ze sobą wstęgi z dymu. Do tego wszystkiego — smród. Konie zatrzymały się i nie chciały iść dalej. Głaskanie i razy nic nie pomagały.

Ulica wciąż była pusta. Wciąż jeszcze byliśmy tu sami jedni, zawróciliśmy kawałeczek, skręciliśmy na lewo, jak okiem sięgnąć mieliśmy z obydwóch stron dymiące i żarzące się kupy zgliszcz. Nie ostał się ani jeden dom. Duszy ludzkiej nie było widać, nie słychać żadnego odgłosu, słowa. Cisza, budząca grozę. Trzaskało tylko od czasu do czasu w stosach dogorywających zgliszcz.

Wszystko zniknęło, piechury, armaty, kolumny. Nikt nie szedł. Nikt nie jechał Dziwne to było, bardzo dziwne. Ale przecież działo się to nie po raz pierwszy. Doświadczaliśmy już tego nieraz. Ale właśnie tutaj, w tem dużem mieście, śród stosów gruzu, co pozostały po mieście, które stało tu jeszcze onegdaj, wczoraj, sprawiało to ciężkie wrażenie.

Natrafiliśmy jednak dalej na kilka ocalałych domów. Weszliśmy. Pusto. Szyby stłuczone, nawet tapety pozrywane, lecz zresztą dom cały. Ale i tutaj niema żywej duszy. Obok płonęły składy drzewa. Odblask ognia wpadał przez okna, igrał z naszemi cieniami, co sprawiało przykre wrażenie. Nie. spędzenie nocy w tych domach nie uśmiechało się nam wcale.

Dalej był duży plac z drzewami i przecinającą go wpoprzek wyschłą fosą bez mostu. Szliśmy wzdłuż fosy, wspinaliśmy się na kupy gruzu. Konie człapały po gruzie. Była to też niegdyś ulica. W samym jej końcu stała duża cerkiew z olbrzymiemi złocistemi kopułami i krzyżami, które widzieliśmy już, stojąc nad rzeką. Zaczęły się palić. Dym wydobywał się z kopuł i otaczał krzyże, ogień widocznie niszczył stopniowo wnętrze kopuł.

Cokolwiek przed cerkwią, stała grupa drzew. Zatrzymaliśmy się tam. aby przeczekać do rana. Czuliśmy się bardzo nieswojo w tej pustce i ciszy. Nie pojechaliśmy jednak dalej.

Na rozległym placu otaczał nas ze wszystkich stron trzask pożogi, łoskot walących się belek, syk wzlatujących w górę iskier. Nasze cienie i cienie koni i wozu tańczyły tam i sam.

Czekaliśmy jeszcze. Musiał przecież ktoś nadejść wreszcie. Może uda się nam dowiedzieć, gdzie jesteśmy właściwie, gdzie znajduje się stacja telefoniczna, do której należymy. Ale nikt nie nadchodził. Nie słychać było kroków na piasku rozległego placu lub w pełnych dymu ulicach, nie dolatywał do nas żaden okrzyk, żaden rozkaz, żadne przekleństwo. Wciągnęliśmy na siebie płaszcze, krążyliśmy dokoła naszego wozu, naszych koni i czekaliśmy.

Potem położyliśmy się jednak na piasku. Przed nami płonęła cerkiew.

Byłem zmęczony, lecz nie mogłem zasnąć. Nie mogłem oderwać spojrzenia od cerkwi.

Płomienie przedzierały się przez pozłotę kopuł. Kopuły i krzyże rozśpiewały się w pewnej chwili. Początkowo był to cichy, jednostajny dźwięk, który to wzmagał się stopniowo, to znów słabł. Potem nastąpił szereg dźwięków. Zdawało się wtedy, że to ktoś gra na organach. Słyszałem tę grę zupełnie wyraźnie. Dokoła mnie prawie wszyscy chrapali, ale śpiew kopuł zagłuszał chrapanie. Śpiew ten rozbrzmiewał chwilami niby chorał, chwilami przypominał zawodzenie, a w pewnych chwilach zdawało mi się, że słyszę dzwony.

We wnętrzu cerkwi trzeszczały załamujące się belki. Ogień buchnął z wysokich okien. Część dachu się zawaliła. Płomienie sięgnęły z ogłuszającym łoskotem aż do krzyży, wytrysły wyżej aż do gwiazd i uderzyły w noc, która bezdźwięcznie unosiła się nad zniszczeniem.

A śpiew wciąż jeszcze dolatywał do mnie. Był to cieniutki coprawda głos, ale słyszałem go aż do chwili, kiedy kopuły runęły prawie jednocześnie w morze płomieni, wypełniające wnętrze cerkwi. Potem zasnąłem.

Nastał ranek wraz z chłodem i mgłą. Cerkwi już nie było. Zniknęły kopuły, podwójne krzyże, pozłota. Ostały się tylko popękane, sczerniałe mury z oknami bez szyb. Dym i kopeć unosiły się jeszcze nad ruinami. Ogień pełgał jeszcze we mgle porannej. Czy ogień nie śpiewał? Śpiewał zupełnie tak samo, jak śpiewały po nocy kopuły i krzyże. Słyszałem to zupełnie wyraźnie.

Jechaliśmy przez umarłe miasto. Prosta, szeroka droga ciągnęła się bez końca. Dymiące kupy zgliszcz nie pozwalały nam rozmawiać ze sobą. Splątane zwoje drutów telegraficznych, napoły zwęglone słupy telegraficzne, szyldy blaszane, wygięte belki żelazne poniewierały się w fantastycznym nieładzie, wystrzelały niby widma w poświatę poranku. Bezpańskie psy wyły i skowytały. Wałęsały się śród zgliszcz i szczekały na nas. Pustka ulic była nie do zniesienia.

Nie spotkaliśmy nikogo, ani jednego mieszkańca tego płonącego miasta, ani jednego żołnierza. I teraz również nie dolatywało do nas ani jedno słowo, nie słychać było żadnego rozkazu, żadnego okrzyku. Jechaliśmy naprzód i biegliśmy, biegliśmy, biegliśmy. Spodziewaliśmy się, że z za węgła każdego ocalałego muru wyjrzy ku nam człowiek. Nie widać było jednak nikogo. Ale ktoś musiał przecież być w tej usianej gruzami pustyni. Ktoś musiał tu przecież udzielać informacyj. Rozkazano komuś chyba, aby stał tutaj i wyjaśniał przeciągającym obok ludziom, jak należy iść dalej. Ale nikt nie szedł za nami. Tylko dym wzbijał się za nami wysoko w górę ze stosów zgliszcz.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przeciwko krępowaniu wolności nauki

W dniu 24 października r. b. pewien odłam młodzieży akademickiej złożył na ręce Rektora Uniwersytetu Warszawskiego protest przeciw artykułowi prof. Tadeusza **Kotarbińskiego,** umieszczonemu w Nr. 1-ym **„Racjonalisty"** z dnia 1 października.

Niżej podpisani wychowańcy Uniwersytetu Warszawskiego z głębokiem zdziwieniem i ze smutkiem stwierdzają, że pod tym protestem, wśród podpisów organizacyj akademickich o charakterze zachowawczym lub wyznaniowym, znalazły się podpisy Ogólnopolskiego Związku Kół Naukowych i Delegacji Kół Naukowych Studentów Uniwersytetu Warszawskiego.

Podkreślamy z naciskiem, **że niema w obliczu nauki przedmiotu, o którymby nie można dyskutować rzeczowo,** i że sprawa religji w szkole średniej i w uniwersytecie, swobodnie omawiana we wszystkich kulturalnych krajach Europy, ma pełne prawo i u nas wypłynąć na porządek dzienny.

Nie możemy pozostać obojętni wobec faktu, że adepci **nauki** na terenie **naukowym** w imieniu stowarzyszeń **naukowych** zgłaszają do władz uniwersyteckich demagogiczny protest przeciw swobodnej dyskusji.

Ci, którzy w tym Uniwersytecie się wychowali, przyczynili do założenia i rozwoju kół naukowych, kierowani troską o los tego, co zapoczątkowali, i o los nauki, której nadal pragną służyć, czują się w obowiązku na protest młodszych kolegów odpowiedzieć **swoim protestem.**

Dr. fil. Stanisław **Arnold,** profesor Uniw. Warsz., b. przewodniczący Koła Historyków S. U. W., mag. fil. Marja **Baranowiczowa,** Irena **Berezowska-Morsztynkiewiczowa,** dr. med. Tadeusz **Brinkenhoff,** Janina **Budkiewiczówna,** b. przewodnicząca Koła Filozoficznego S. U. W., dr. med. L. **Deloff,** dr. Jerzy **Fegler,** asystent Wydz. Lek. Uniw. Warsz., dr. med. Stanisław **Gartkiewicz,** dr. fil. Halina **Grużewska,** dr. fil. Aleksander **Grużewski,** b. przewodniczący Koła Matematyków S. U. W., dr. fil. Janina **Hosiassonówna,** dr. fil. Bolesław **Iwaszkiewicz,** asystent U. W., b. prezes Koła Matematyczno-Fizycznego S. U. W., b. prezes Związku Kół Matematycznych i Fizycznych, dr. fil. T. **Jaczewski,** p. o. Kierownika Wydziału w Państw. Muzeum Zoologicznem, Tadeusz **Jaczynowski,** b. wiceprezes Koła Filozoficznego S. U. W., dr. med. Jadwiga **Jaroszewska,** Tadeusz **Jaroszewski,** dr. med. Jerzy **Konorski,** dr. fil. Stanisław **Kuczkowski,** asystent Instytutu im. Nenckiego, dr. fil. M. **Laskowski,** asystent S. G. G. W., dr. fil. Adolf **Lindenbaum,** dr. fil. Tadeusz **Manteuffel,** b. prezes Związku Kół Historyków S. U. R. P., dr. med. **Marciszewska-Deloffowa,** dr. fil. Wanda **Moszczeńska,** dr. fil. Marja **Niedźwiecka-Ossowska,** b. przewodnicząca Koła Filozoficznego S. U. W., Stanisław **Nowakowski,** b. przewodniczący Koła Historyków S. U. W., dr. Edmund **Oppman,** b. wiceprezes Związku Kół Historyków S. U. R. P., dr. fil. Stanisław **Ossowski,** b. przewodniczący Koła Filozoficznego S. U. W., dr. fil. Antoni **Pański,** dr. med. Janina **Piechowska,** b. członek Zarządu Koła Medyków S. U. W., Stanisław **Płoski,** b. wiceprezes Związku Kół Historyków S. U. R. P., dr. fil. Hanna **Pohoska,** mag. fil. Irena **Raczyńska,** Jerzy **Rościszewski,** b. przewodn. Koła Klasyków S. U. W., dr. Jerzy **Spława-Neyman,** docent U. W., Henryk **Suchorzewski,** b. przewodniczący Koła Psychologów S. U. W., Idalja **Sujkowska,** dr. fil. Dina **Sztejnbarg,** asystentka U. W., b. przewodnicząca Koła Filozoficznego S. U. W., dr. fil. G. **Szweykowska,** asystentka S. G. G. W., mag. fil. Michał **Szulkin,** b. wiceprezes Koła Historyków S. U. W., dr. fil. Henryk **Targoński,** dr. fil. Alfred **Tarski,** docent U. W., mag. fil. Stefan **Trojanowski,** dr. fil. Zygmunt **Usarek,** dr. fil. A. **Wojtczak,** asystent S. G. G. W., Adam **Wolff,** b. wiceprezes Koła Historyków S. U. W., mag praw Henryk **Woliński,** dr. fil. Bohdan **Zawadzki,** były przewodniczący Koła Filozoficznego S. U. W., dr. fil. Bronisław **Zawadzki,** asystent U. W., b. przewodniczący Koła Przyrodników S. U. W., dr. inż. J. **Żabiński,** asystent S. G. G. W., dr. fil. Marja **Żebrowska,** asystentka U. W., dr. fil. Tadeusz **Żebrowski,** b. przewodniczący Koła Historyków S.U.W., b. przewodniczący Związku Kół Historyków S. U. R. P., mag. fil. Halina **Żelechowska-Sosnowska.**

OSTATNIE WIDOWISKA „ZEMSTY"

Mimo niezwykłego powodzenia jakiem cieszy się „Zemsta" Fredrowska w „Ateneum" w bieżącym tygodniu odbędą się ostatnie widowiska tego rewelacyjnego przedstawienia. We wtorek przyszłego tygodnia premiera „Ulica", niezmiernie interesującej sztuki amerykańskiej Elmera Rice'a, która zdobyła największe powodzenie ubiegłego sezonu na scenach Ameryki i Europy.

DYKTATURA A PŁACE ROBOTNICZE

Zdawaćby się mogło, że kwestje płac, poziom życia klasy robotniczej nie mają nic wspólnego z aktualnemi sprawami politycznemi.

W świetle faktów i liczb takie twierdzenie nie wytrzymuje krytyki.

Wysokość płac przeciętnych ma niewątpliwy związek z zagadnieniem siły i organizacji klasy robotniczej. Walka zaś organizacji robotniczych o byt robotnika, jest możliwa i skuteczna jedynie w warunkach pełnej i nieskrępowanej wolności politycznej, inaczej mówiąc w ustroju prawdziwie demokratycznym.

PŁACE ROBOTNIKÓW POLSKICH W PORÓWNANIU Z PŁACAMI ROBOTNIKÓW INNYCH KRAJÓW.

Snop niezwykle jaskrawego światła na związek, istniejący między zdobyczami ekonomicznemi klasy robotniczej i jej poziomem bytu a sprawą ustroju politycznego, rzucają ogłoszone w numerze październikowym „Revue Internationale du Travail" z r. b. (tom XXII, Nr. 3, str. 565 — 574), liczby, charakteryzujące płace realne w wielkich miastach 13-tu państw świata.

Oto odpowiednia tabelka i wykres:

WSKAŹNIKI POZIOMU PŁAC REALNYCH.

w wielkich miastach różnych krajów w lipcu 1930 r.*).

(Anglja = 100).

KRAJE	Ilość miast	Wskaźniki płac na podstawie kosztów żywności	Wskaźniki płac ustalone w przeliczeniu: kosztów żywności, opału, oświetlenia i mydła
	a) Stawki płac		
Anglja	7	100	100
Niemcy	6	74	73
Austrja	3	50	48
Kanada	6	157	155
Stany Zjedn. A. P.	10	188	190
Hiszpanja	4	43	40
Irlandja	3	95	93
Włochy	6	45	39
Holandja	4	84	82
Polska	4	66	61
Jugosławja	3	49	45
	b) Zarobki		
Danja	1	115	113
Szwecja	3	109	109

Wynika z tych liczb, jak na dłoni, że płace robotników polskich są na piątem miejscu od końca. Że stawki zarobkowe robotników polskich stanowią zaledwie trzecią część stawek zarobkowych robotn. angielskich, są o 40% prawie niższe od stawek zarobkowych robotników angielskich, o prawie 50% niższe od płac robotników duńskich i szwedzkich.

Realne płace robotników polskich są znacznie bliższe płacom robotników hiszpańskich, włoskich i jugosłowiańskich, niż robotników innych państw zachodnio-europejskich i amerykańskich.

POZIOM PŁAC ROBOTNICZYCH W KRAJACH DYKTATURY.

Najniższe zas płace znajdujemy w państwach pod rządami **dyktatury faszystowskiej:** we Włoszech, Hiszpanji i Jugosławji.

Płace robotnicze w tych państwach mówią, jakże dobitnie i głośno, że z poza blagi i deklamacji rządów dyktatorskich wyziera naga i okrutna rzeczywistość, przemawiająca i demaskująca w świetle liczb i faktów, czyim interesom ekonomicznym służą dyktatury. Są one przecież tylko narzędziem wyzysku i obrony wyzysku klasy robotniczej przez kapitalistów.

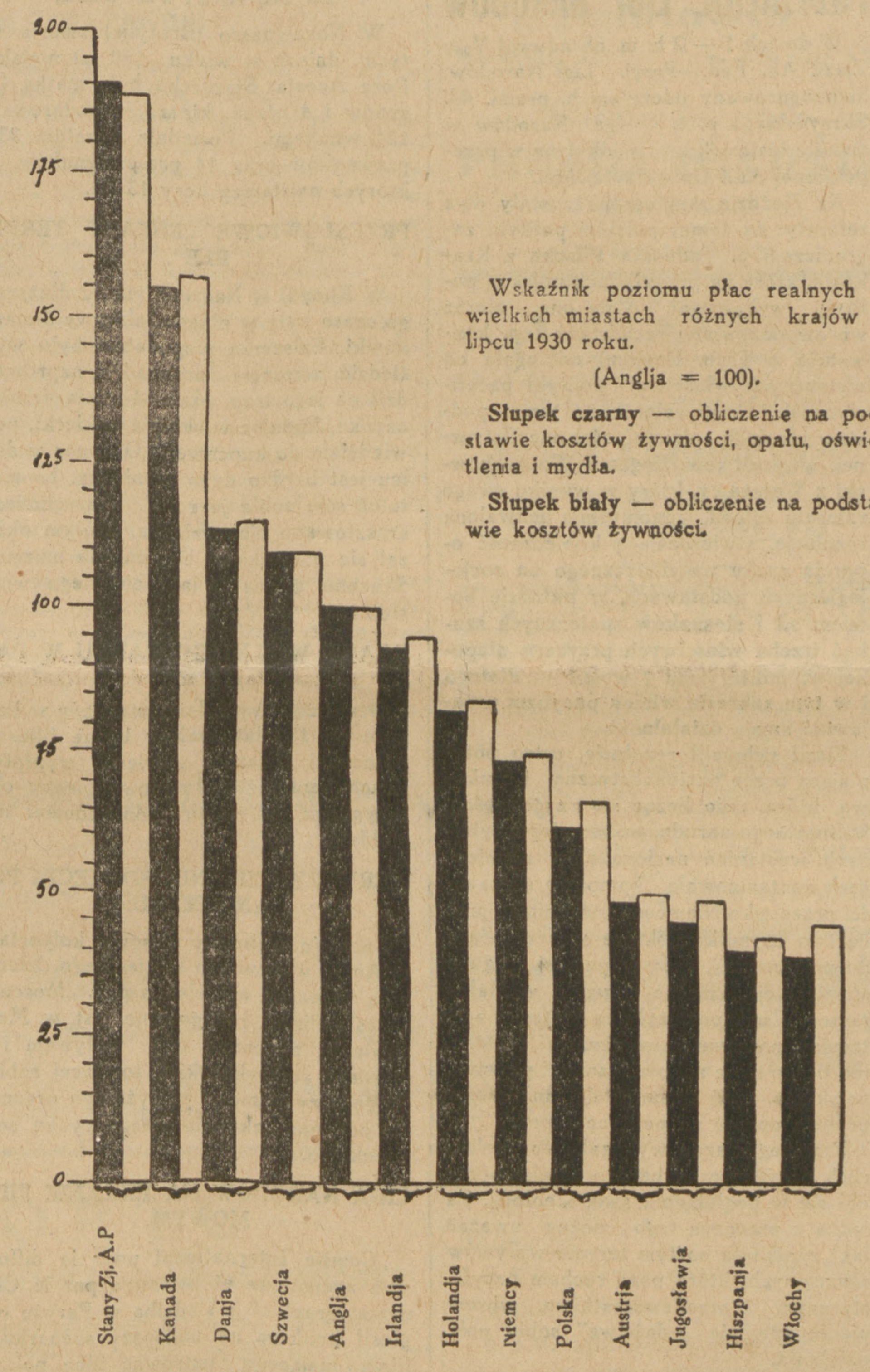
POZIOM PŁAC ROBOTNIKÓW POLSKICH W ŚWIETLE POLITYKI PŁAC RZĄDÓW POMAJOWYCH.

Słyszeliśmy niedawno, że ugrupowania polityczne robotnicze i chłopskie, mają zbyt mało „idealizmu", w przeciwstawieniu do „idealizmu" rządów pomajowych i stronnictwa B. B.

„Idealizm" BB. i rządów pomajowych ujawnia się bardzo jaskrawo w szeregach liczb, przytoczonych powyżej. Rządy te są związane gospodarczo niezwykle silnie z obszarnikami i kapitalistami, posiadają zupełne ich zaufanie, zdobywają od nich pieniądze na wybory. Wzamian za to skrępowane są i idą na rękę kapitalistom w swojej polityce antyrobotniczej, gdy chodzi o płace, o ustawodawstwo społeczne (zabezpieczenie na starość, samorząd Kas Chorych), o zupełną i bezapelacyjną rezygnację z gospodarki społecznej (antyetatyzm) i państwowej.

Niema przyjaźni bez wymiany usług: za poparcie polityczne, daje się ciepłą ręką p. Prystora korzyści ekonomiczne, kosztem spychanych wciąż dalej i dalej, niżej i niżej interesów klasy robotniczej.

Nie można powiedzieć, by ta nędza, jaka niszczy i rozkłada dziś klasę robotniczą — była również udziałem innych klas społecznych. Ci, którzy rządzą dziś, zabezpieczają sobie niezgorszy poziom życiowy: jedni w formie płac, djet i innych dochodów, inni pod postacią przydziałów i nadziałów. Nie są głodni reprezentanci warstwy kapitalistycznej; przy „najsroższych" ograniczeniach mają conajwyżej uniemożliwione wyjazdy do obcych „badów", lub „skąpić" muszą wydatków na produkty luksusu, nic ponadto. Nędza zatem, ta nędza, która popycha dziś setki robotników bez pracy i bez nadziei na zarobek ku samobójstwu z głodu, jest dziś wyłącznie udziałem torturowanej bez robociem i nędznemi płacami—„pracowitej" części społeczeństwa: robotników fabrycznych i włościan.



Wskaźnik poziomu płac realnych w wielkich miastach różnych krajów w lipcu 1930 roku.

(Anglja = 100).

Słupek czarny — obliczenie na podstawie kosztów żywności, opału, oświetlenia i mydła.

Słupek biały — obliczenie na podstawie kosztów żywności.

CO SPOWODOWAŁO KATASTROFALNIE NISKI STAN PŁAC ROBOTNICZYCH W POLSCE?

Aby na to odpowiedzieć, wystarczy przyjrzeć się zbliska polityce płac Rządu, w ciągu 4-ch i pół lat ostatnich.

A więc, co czynił Rząd w okresie dobrej konjunktury, gdy organizacje występowały z żądaniami podwyżkowemi? Przypomnijmy sobie, że nie kto inny, a Rząd właśnie uniemożliwiał górnikom, włókniarzom i innym robotnikom osiągnięcie ich słusznych ze wszech miar żądań. Każda walka, nawet w czasie „liberalnego" p. Bartla, kończyła się podniesieniem płac tylko w takim stopniu, jak się na to godzili przemysłowcy. Pp. Inspektorowie pracy mieli wyraźnie polecane granice ustępstw, ustalonych przez przemysłowców, i ani kroku dalej. Arbitraże rządowe z reguły prawa orzekały w sensie dla przemysłowców przychylnym.

Wszelkie żądania robotników i pracowników przedsiębiorstw państwowych, jak kolejarzy, pocztowców i innych, złożone zostały „na ołtarzu" swoiście pojętego interesu państwowego. Robotnikom monopolów państwowych z reguły odmawiało się dalej idących podwyżek, uzasadniając to „cenami na rynku pracy", czyli odmawiając i usprawiedliwiając to nędznemi płacami w przemyśle prywatnym. W ten sposób grano komedyjkę przerzucania odpowiedzialności z rządu na przemysłowców i vice versa.

Ta polityka antyrobotnicza triumfowała nawet w odniesieniu do przedsiębiorstw notorycznie dochodowych, jak elektrownia warszawska własność francuska, znana powszechnie z jej „bajecznych" dochodów, nie mająca żadnych trudności w związku z konjunkturami gospodarczemi it.p. Strajk ekonomiczny w tem przedsiębiorstwie, wynikły z winy niedołęstwa lub polityki Inspekcji Pracy — stłumiono przy pomocy oddziału saperów, doprowadzając do przegranej robotników w tej „kopalni złota".

Nic dziwnego więc także, że Ministerjum Pracy i Inspekcja Pracy nie mają nic do powiedzenia w sprawie narzuconych ostatnio na Pomorzu obniżek płac w całym przemyśle o 10%.

Linja polityki została zachowana w całej pełni i tutaj.

Polityka Rządu w zakresie płac jest zresztą jasną i prostą konsekwencją tego hasła kapitalizacji, którego jaskrawym zwolennikiem jest Minister Kwiatkowski, oficjalny i szczery obrońca interesów przemysłu i handlu, kosztem interesów klasy robotniczej.

Możnaby mieć wątpliwości, czy Rząd byłby w stanie, gdyby tego chciał istotnie — oddziałać w kierunku podniesienia wydatnego płac. My nie mamy jednak co do tego żadnych wątpliwości. Dość przypomnieć, że w Anglji np. największy wzrost płac przypada na okres 3½ lat wojny światowej.

Na to jednak, by płace podnosić trzeba było tylko woli w kierunku programowego podnoszenia płac robotniczych ze strony Rządu. Tej woli właśnie nie było. Ponadto Rząd za kapitalistów robił wszystko, na co go tylko stać, by rozproszkować robotników, rozszczepić organizacje zawodowe i w ten sposób osłabić walkę ekonomiczną robotników.

PŁACE A KRYZYS GOSPODARCZY W POLSCE.

Nadmienić wreszcie trzeba, że sprawy wysokości płac w Polsce, jak i wszędzie, nie można traktować li tylko z punktu widzenia humanitarnego. Kryzys obecny w Polsce jest skutkiem „niedokonsumcji". Kwestja poziomu płac w tych warunkach jest jednym z decydujących w sprawie kryzysu zagadnień. Pisze o tem wiele i ciekawie tow. Diamand. Zebrała w tych sprawach niezwykle ciekawe materjały Komisja Ankietowa, głośno wołając we wnioskach o konieczności podnoszenia wydatnego płac przez przemysł prywatny i państwo.

Ale Rząd obecny nie chciał tym sprawom z punktu widzenia „programowego" udzielać żadnej uwagi w pogardzie przed jakimkolwiek planem w życiu gospodarczym i politycznym. Jedynym programem wobec tego w sprawie płac robotniczych był, realizowany przez Rząd, antyrobotniczy program Lewjatana.

ZAKOŃCZENIE.

Kończąc stwierdzamy raz jeszcze, że w świetle porównań Międz. Biura Pracy, nie opanowanego przez „partyjników", a za jedyny miernik mający liczby — realne płace robotników polskich po 4½ latach Rządów pomajowych są na poziomie bliskim Włochom, Jugosławji i Hiszpanji, krajom dyktatury prokapitalistycznej.

Robotnik polski z tego zjawiska musi zdać sobie sprawę i wyciągnąć wnioski.

Antoni Zdanowski.

*) Revue Internationale du Travail, vol. XXII, Nr. 4, octobre 1930 p. 568.

PRZEGLĄD PRASY

Nie dyktatura, lecz „wytyczanie"...

„Polska Zbrojna" zapewnia, że Piłsudski bynajmniej nie dąży do dyktatury, lecz „wytycza wskazania" dla Państwa.

Teraz już wiemy. Brześć, masowe unieważnianie list Centrolewu, aresztowania i represje — to „wytyczanie wskazań" dla Państwa. Od takich „wskazań" państwa upadają.

Do Hitlera po ratunek.

„Gazeta Polska", nie wiedząc już jaką wędkę zapuścić na wyborców, straszy ich wrogami zewnętrznymi, do których zalicza zarówno hitlerowców jak... socjalistów niemieckich! To ci mędrcy sanacyjni! Jeżeli całe Niemcy są jednakowo wrogie Polsce, to czyż nawet sam Piłsudski da sobie z nimi radę, zwłaszcza że — jak dodaje „Gaz. Pol." — sowiety również pałają nienawiścią do Piłsudskiego? Czy nienawiść z zewnątrz ma być dowodem zasług Piłsudskiego i rekomendacją miłości dla niego? I komu organ pułkowników chce wmówić, że Niemcy dlatego rzekomo nienawidzą Piłsudskiego, ponieważ Polska pod jego rządami jest zwarta wewnętrznie? Gdzie jest ta zwartość? Kiedy Polska była bardziej rozbita i pokłócona wewnętrznie, niż teraz?

Pryncypjalni... renegaci.

„Przedświt" jest na czas wyborów taki „klasowy", że aż strach. Dla tego organu „dintojry" bebesowskiej P. P. S. popełniła „zdradę" interesów robotniczych idąc razem do wyborów z „Piastem" i „Wyzwoleniem". Ale B. B. S pozostał najczyściej „socjalistyczny" maszerując w jednym szeregu z Rodziwiłłem, Steckim, Hołyńskim, Mackiewiczem i t. p. najzagorzalszymi wrogami klasy robotniczej.

Nadużycia wyborcze.

Ostatni numer **„Tygodnia",** w którym skonfiskowano aż 6 stron, pisze o unieważnieniu list „Centrolewu":

„Czyżby niemożliwe stawało się możliwem? Tak więc ma wyglądać zapowiedziane 300 mandatów sanacji i wysoce autorytatywna zapowiedź: „my przegrać nie możemy". A przecież to jeszcze akt nie ostatni i któż z naiwnej publiczności zdoła objąć głębię pomysłów genjalnych reżyserów.

Te kilkadziesiąt „załatwionych" mandatów, o które za trzy lata może się kłopotać Sąd Najwyższy, mają swój odpowiednik. Wszystkie one zostały skonfiskowane w okręgach, które były twierdzami opozycji, przeważnie opozycji lewicowej. Czy Centrolew będzie miał w przyszłym Sejmie kilkadziesiąt mandatów mniej czy więcej to może istotnie naszej tragicznej sytuacji politycznej nie zmieni. Ale czy pomyślał kto, że w ten sposób pozbawiono głosu olbrzymie kilkusettysięczne rzesze wyborców. Nie mamy żadnej możności rozpatrywać a tem bardziej omawiać przyczyn, dla których listy opozycyjne zostały unieważnione. Bezcelowem byłoby przypominać, że w ciągu kilku dni po zamknięciu okresu, w którym listy mogą być składane, prezes Komisji okręgowej według ordynacji wyborczej ma prawo a zatem i obowiązek wzywać pełnomocników złożonych list dla dopełnienia formalności przewidzianych ustawą, albo złożenia wyjaśnień, o ile ich zachodzi potrzeba. Cóż to były za niedokładności, których nie można było usunąć. I fakt pozostaje faktem: w okręgach usposobionych bez żadnych wątpliwości opozycyjnie ludność może albo pozostać w domu albo składać głosy na martwe listy dla czczej demonstracji. I to się nazywają wybory, które miały mieć charakter plebiscytowy"

B.

REWIZJE W ORGANIZACJACH SOCJALISTYCZNYCH W AUSTRJI

Wiedeń, 4 listopada. (PAT). Na podstawie doniesień, że socjalistyczny Schutzbund posiada tajne składy broni i amunicji, minister Spraw Wewnętrznych Starhemberg **zarządził rewizję w lokalach socjalistycznych w całej Austrji.** Rewizja domu, gdzie się mieści „Arbeiter Zietung", trwała od godziny 9 do 11. **Jak słychać, rezultat jej był negatywny.** Natomiast przy rewizjach Gracu, Insbrucku i Wienerneustadt i innych mniejszych miejscowościach znaleziono pewną ilość broni i amunicji. W Insbrucku skonfiskowały władze dotychczas 6 karabinów maszynowych 153 skrzyń z amunicją, kilka skrzyń z karabinami, pakiety z materjałem wybuchowym i liczne przyrządy wojskowe. W Wienerneustadt przeprowadziły władze rewizję w gmachu ratusza, gdzie znaleziono większą ilość broni. Według twierdzenia socjalnych demokratów, broń ta została zebrana wśród ludności Burgenlandu w czasie, kiedy Burgenland przechodził w posiadanie Austrji. Skład tej broni rewidowany był wspólnie przez partję socjalistyczną i chrześcijańsko - socjalną. Jak donoszą urzędowo, spokój nie został nigdzie zakłócony. **Zarząd partji socjalno-demokratycznej wydał odezwę, wzywającą swych zwolenników, by się nie dali sprowokować do nierozważnych kroków. Odezwa wskazuje ponownie na gotowość klasy robotniczej do rozbrojenia wewnętrznego, atoli klasa robotnicza nie może jednostronnie zrzec się prawa obrony urządzeń republikańskich.**

KATASTROFY SAMOLOTOWE

Londyn, 4 listopada. (PAT). Dziś wydarzyły się dwie katastrofy angielskich samolotów wojskowych, w których znalazło śmierć trzech ludzi. Samolot wojskowy spadł pod Ramsgate. Zbiornik z benzyną eksplodował. Z pod gruzów wydobyto zwęglone zwłoki pilota i mechanika. Trzej pozostali członkowie załogi zdołali uratować się. Drugi samolot spadł pod Essex. Jeden oficer został zabity. Liszba zabitych wojskowych w lotnictwie angielskiem wynosi w r. b. 60.

Tow. ZYGMUNT GMURSKI

lat 25

Członek Polskiej Partji Socjalistycznej Dzielnicy — Ochota.

Zginął od kuli zbrodniczej w dniu 2 listopada 1930 r.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz Brudnowski nastąpi w czwartek dnia 6 listopada 1930 r., o godz. 1-ej popołudniu z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus od ul. Chałubińskiego. O wzięcie udziału wszystkich członków Dzielnicy PPS.-Ochota w tej smutnej uroczystości prosi

Komitet Dzielnicy PPS. Ochota.

SKAZANIE B. POSŁA

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpatrzył wczoraj sprawę b. posła z Białoruskiego Włościańsko - Robotniczego Klubu Poselskiego, Pawła Krynczuka, oskarżonego z art. 129 i 154 K. K. Sąd pod przewodnictwem wiceprezesa Dessina skazał b. posła Krynczuka na **rok ciężkiego więzienia** za wystąpienia w Hołyńce. Dziś odbędzie się druga rozprawa przeciwko Krynczukowi, za podobne wystąpienia w Dereczynie. (PAT).

NISZCZENIE SAMORZĄDU

Reskryptem ministra Spraw Wewnętrznych wojewoda kielecki rozwiązał wczoraj radę miejską miasta Będzina, zwalniając równocześnie z urzędu członków magistratu będzińskiego. Komisarzem rządowym magistratu będzińskiego mianowano inż. Reczkowskiego. (PAT).

ARESZTOWANE DRUKI

Sekretarjat C. K. W. wysłał ostatnio na adres Związku Zaw. Rob. Rolnych w Koninie kilka paczek odezw, plakatów i numerków do głosowania.

Podczas przewożenia tych druków z dworca kolejowego do lokalu Związku—wózek obstąpiła policja i aresztowała, przewożąc do starostwa.

Pomimo kilkakrotnych interwencji starostwo druków dotychczas nie zwróciło. Komisarz policji wyraźnie wykręca się różnemi „trudnościami technicznemi" a druków się nie zwraca.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 12.35 „Przegląd jesiennych robótek kobiecych" — wygł. p. Stefkowa. 12.35 IV. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.35 — 15.50 Komunikat L. O. P. P. 16.15 — 17.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 — 17.40 Odczyt p. t. „Budzące się Grodno' — wygł. dyr. Hulewicz. 17.45 Koncert muzyki skandynawskiej. 18.45 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19,35 — 19,55 Dziennik Radjowy. 19.55 — 20,00 Płyty gramofonowe. 20.00 p. J. Otmar Berson: feljeton p. t. „Zagon korosteński". 20.15 — 20.30 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Muzyka lekka. Repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 21.30 — 22.15 Słuchowisko „W zimowy wieczór" Elizy Orzeszkowej 22.50 — 23. Komunikaty. 23.OO — 24.00 Muzyka taneczna z „Oazy'.

Czytajcie „Pobudkę"

ZJAZD FEDERACJI PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW

W dniach 1 — 2 b. m. obradował V-ty Zjazd Ak. Fed. Przyj. Ligi Narodów, zainaugurowany odczytem b. premj. **Al. Skrzyńskiego** p. t. „Liga Narodów w świetle historji", który odbył się w przepełnionej Auli Uniwersytejckiej.

Na Zjeździe wygłoszone zostały dwa referaty: na temat polskiej polityki zagranicznej p. Tadeusza **Pitscha** z Krakowa, który na przykładach polskiej polityki wykazywał, o ile ona, nieraz wbrew oczywistej racji stanu (np. konwencja o Tryb. Haskim) odbiegała od wytycznych właściwej polityki pacyfistycznej. Drugi referat, na temat podstaw ideologji i działalności pacyfistycznej, wygłosił tow. **Bogumił Wojciechowski z Warszawy,** który w wyniku swego referatu zgłosił, jednomyślnie uchwaloną rezolucję, stwierdzającą konieczność **oparcia ruchu pacyfistycznego na socjologicznych podstawach, w układzie bowiem sił i stosunków społecznych szukać trzeba właściwych przyczyn niepokojów, militaryzmu i wojen — dlatego i w tym zakresie winien pacyfizm przejawiać swoją działalność.**

Zjazd uchwalił rezolucję, ostro potępiającą prasę nacjonalistyczną i brukową, która, „nie licząc się z godnością kulturalnego narodu, wobec niepoczytalnych wystąpień nacjonalistów niemieckich zorganizowała kampanję nienawiści przeciwko Niemcom, utrudniając pracę tym czynnikom, które szczerze dążą do pojednania", oraz w palącej sprawie ukraińskiej: „smutne wypadki w Małopolsce Wsch. posłużyły za materjał agitacyjny naszemu szowinizmowi, który, nie licząc się z zobowiązaniami państwa polskiego, swój stosunek do mniejszości pragnie oprzeć na polityce represji".

Przebieg Zjazdu wykazał, że polski ruch pacyfistyczny bardzo daleko posunął się w pogłębieniu swej ideologji. Za jedną z przyczyn tego można uważać fakt zanikania na tym terenie wpływów sanacyjnych, które poza ruchem pacyfistycznym i przedewszystkiem wbrew niemu znajdują „właściwe" sobie pole działania.

Z pośród socjalistów do Komitetu Wykonawczego wybrani zostali tow. tow.: Jan Pokorski i Bogumił Wojciechowski.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

BURZA NAD FRANCJĄ.

Nad Francją przechodzą od kilku dni gwałtowne burze, które ostatnio najbardziej daje się we znaki na południu i południowym wschodzie.

Bordeaux pozostawało przez kilka godzin bez światła elektrycznego wskutek zerwania sieci elektrycznej przez wiatr.

Wiele kominów zawaliło się. Wiatr zrywał dachy z domów.

Połączenia drutowe z południowym wschodem są przerwane. Wskutek długotrwałych deszczów rzeki występują z brzegów.

WIDMO NOWEJ WOJNY DOMOWEJ.

Według wiadomości z **Mukdenu, Chinom** grozi ponowny wybuch wojny domowej, zakończonej zaledwie przed miesiącem.

Generał **Yen-Si-Szan,** który po zawieszeniu broni miał opuścić granice Chin oświadczył, iż zmienia swój zamiar i pozostanie w kraju.

Istnieje niebezpieczeństwo, że wojska Yen-Si-Szana mogą zaatakować armję mandżurską.

Rząd nankiński polecił wielkorządcy Mandżurji rozbroić wojska generała **Yena.**

TO SIĘ NAZYWA WIEK.

W Novaiguasso (Brazylja) zmarła w tych dniach w wieku 150 lat niejaka Rosa Acosta. Staruszka była matką 14 synów i 4 córek, którzy ją obdarowali 124 wnukami. Posiadała pozatem 230 prawnuków oraz 14 pra-prawnuków, z których najstarszy liczy 13 lat.

PRZYSŁOWIOWE „ENFANT TERRIBLE".

W Rheydt w Nadrenji już od dłuższego czasu były w obiegu fałszywe 5-markówki. Fałszerza niepodobna było wyśledzić, wreszcie przypadek naprowadził na jego trop. Mała, 4-letnia dziewczynka, kupując w sklepie cukierki, powiedziała do kupcowej: „O, u nas w domu jest bardzo dużo pieniędzy, bo mój tatuś sam sobie je robi". Natychmiast aresztowano ojca dziecka, którym okazał się pozostający bez zajęcia murarz. Skazano go na 3 lata ciężkiego więzienia.

KRACH WIELKIEGO BANKU W PARYŻU.

Dom bankowy Adam, istniejący w Paryżu od 150 lat, mający liczne filje w północnej Francji zawiesił wypłaty. Krach banku został spowodowany olbrzymiemi stratami, poniesionemi na giełdzie.

PIERWSZY DZIENNIK SOWIECKI PO ANGIELSKU.

Sensację wzbudza masowy kolportaż w Anglji pierwszego sowieckiego dziennika w języku angielskim p. t. „Moscou News". Pismo redagowane jest w Moskwie, a pozostaje pod wpływem finansjery amerykańskiej, torującej sobie drogę przy pomocy powyższego organu do podboju ekonomicznego rynku sowieckiego.

LIGA NARODÓW NA EKRANIE FILMOWYM.

„Comite International pour la diffusion acoustique et litteraire par le Cinematographie" z siedzibą w Paryżu ogłosił konkurs na najlepszy scenarjusz filmu, mającego ilustrować ideę pokojową Ligi Narodów. Główna nagroda wynosi 150.000 franków, scenarjusze zaś wyróżniane na drugiem miejscu otrzymają nagrodę 25.000 franków. Jury zasiadać będzie w Paryżu, a termin przyznania pierwszej nagrody wyznaczony został na 9 grudnia b. r.

PAPIEŻ PISZE PAMIĘTNIKI.

Papież Pius XI pisze pamiętniki. Pracy tej, która polega głównie na spisywaniu luźnych notatek, robionych w różnych okresach życia, poświęcił Papież w tym roku całkowity czas, przeznaczony na odpoczynek. Pamiętniki te mają się wkrótce ukazać w wydaniu książkowem pod rodzinnem nazwiskiem papieża Piusa XI: Aeneas Piccolomini.

Wiadomości z całego kraju

ŁÓDŹ

PROCES O PODPALENIE FABRYKI PRZEZ JEJ WŁAŚCICIELI

W sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczął się sensacyjny proces przeciwko właścicielom jednej z tutejszych fabryk, oskarżonym o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiedli: 51-letni Chaim **Szpektor,** 40-letni Machej **Rubin,** 46-letni Josek **Cukier,** 48-letni Moszek **Steinfarben,** oraz 40-letnia żona Rubina, **Ryfka.**

28 października ub. r. wybuchł groźny pożar w fabryce. Po ugaszeniu ognia, który zagrażał również sąsiednim budynkom, znaleziono wewnątrz fabryki pęcherze, napełnione naftą, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostały podłożone. W momencie, kiedy straż ogniowa zajęta była gaszeniem pożaru, zauważono jakiegoś osobnika, wybiegającego z fabryki, na którym płonęło ubranie. Osobnikiem tym okazał się **Szpektor,** który miał ogień w fabryce podłożyć. Szpektora i wszystkich właścicieli fabryki aresztowano.

Na przewodzie sądowym Szpektor do winy się nie przyznał, oświadczając, że w fabryce znalazł się przypadkowo, usiłując dokonać tam kradzieży (!). Ponieważ oświecał sobie drogę zapaloną latarką, wzniecił przypadkowo pożar, a następnie w płonącem ubraniu musiał uciekać. Na pytanie przewodniczącego Szpektor przyznał, że przed wojną był złodziejem, obecnie jednak zajmuje się handlem.

Oskarżony **Rubin** również do winy się nie przyznał, twierdząc, że w chwili, gdy fabryka jego płonęła, znajdował się w Gdańsku, gdzie inkasował należności od kupców. Jest rzeczą charakterystyczną, że na pytanie przewodniczącego, czy książki handlowe były chowane, oskarżony odpowiedział, że chował je przed władzami skarbowemi. Stwierdził, że fabryka jego była ubezpieczona na 17,500 dolarów.

Oskarżona Ryfka Rubin również nie czuje się winną, twierdząc, że pracowała w fabryce w momencie wybuchu pożaru. Pęcherzy z naftą czy benzyną nie widziała.

Do rozprawy wezwano 55 świadków.

KATOWICE

WYNIKI WYBORÓW DO RAD ZAŁOGOWYCH

Pod koniec października odbyły się na kopalni **„Wolfgang"** wybory do Rady Zakładowej. Mimo zaciekłej agitacji przeciw Centralnemu Związkowi Górników, Związek nasz odniósł poważny sukces, gdyż skupił najwięcej głosów, bo 470, i dostał 6 mandatów. W ten sposób C. Z. G. utrzymał swój stan posiadania.

Lista Z. Z. P. uzyskała 373 głosów i 4 mandaty. Sromotną natomiast klęskę poniosła Federacja, nie uzyskując ani głosów, ani mandatów.

Takie same wybory odbyły się i na kopalni **„Franciszek".** I tutaj wystawiono 3 listy. Z tego **C. Z. G. dostał 452 głosów i 4 mandaty,** przez co dotychczasowy stan powiększony został o jeden mandat; Z. Z. P. — 732 głosów i 7 mandatów, „sanacja" — 126 głosów i 1 mandat.

SŁONIM

WYROK W PROCESIE SZPIEGOWSKIM

Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę 4 osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz wywiadu sowieckiego. Na ławie oskarżonych zasiadła rodzina **Korolów** i niejaki **Szkoda.** Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał **Michała Korola,** lat 60, na 12 lat ciężkiego więzienia i 300 zł. grzywny, **Szkodę** na 10 lat ciężkiego więzienia, **Korola Jerzego** na 8 lat ciężkiego więzienia i **Korola Walerjana** na 5 lat ciężkiego więzienia.

LWÓW

SAMOBÓJSTWO B. KONSERWATORA PAŃSTWOWEGO

We wtorek rano, w hotelu Warszawskim we Lwowie, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w usta b. konserwator państwowy Bogdan Janusz. Denat był wybitnym znawcą starożytności polskich wogóle, a Lwowa w szczególności i wydał wiele prac z dziedziny archeologji i prehistorji.

W przeddzień śmierci odbył konferencję z delegatem ministerjum **Wierzbickim,** przybyłym do Lwowa w sprawie eksponatów na międzynarodową wystawę w Paryżu.

Prasa donosi, iż przyczyną desperackiego kroku były prawdopodobnie ciężkie warunki materjalne, albowiem Janusz utracił niedawno posadę rządową na tle intryg. Pochodził on z rodziny ukraińskiej, ale uważał się za Polaka.

Tragiczna śmierć Janusza w 41-szym roku życia wywarła w sferach kulturalnych Lwowa wielkie wrażenie.

WILNO

WŁAŚCICIEL MAJĄTKU OSKARŻONY O ZAMORDOWANIE UCZNIA

Wczoraj, z rozporządzenia władz prokuratorskich, aresztowany został właściciel majątku Ołonie W. Kucewicz, oskarżony o zabójstwo ucznia Mikoszy, którego znaleziono zabitego w ogrodzie wspomnianego majątku, gdzie Mikosz przebywał w charakterze korepetytora.

Sprawa ta w swoim czasie miała wielki rozgłos.. Podejrzenie o dokonanie zabójstwa padło na właściciela majątku Kucewicza, który też postawiony został w stan oskarżenia. Wszczęte przeciwko niemu dochodzenie nie dało jednak materjału obciążającego, a sprawa cała została umorzona. Obecnie sprawa zamordowania Mikoszy jest wznawiana i, w związku z tem, władze sądowe nakazały aresztowanie Kucewicza.

APOLLO

„NA SYBIR"

Dobrze się stało że właśnie teraz odbyła się premjera polskiego dźwiękowca „Na Sybir". Dobrze się stało, że teraz wyświetlany będzie ten film, ukazujący jak wyglądała podziemna walka o Niepodległość, jak wyglądały robotnicze manifestacje w r. 1905, które szły mimo luf carskich karabinów, jak zachowywali się bohaterowie Rewolucji 1905 r., którzy nie bali się ani katorgi ani śmierci.

Szkoda tylko, że jeden ze współtwórców scenarjusza Wacław **Sieroszewski** we wstępie swym, utrwalonym na taśmie filmowej, dopuścił się nieścisłości historycznej, twierdząc że film (w którym m. in. mamy przygotowanie zamachu na generał gubernatora **Skałłona)** „ukazuje walkę tych co w związkach strzeleckich i legjonach wywalczyli Niepodległość". Szkoda, że pan **Sieroszewski** „zapomniał", że działalność bojową prowadzili **wówczas** nie członkowie związków strzeleckich lecz członkowie **Polskiej Partji Socjalistycznej.** Na szczęście nie wszyscy mają taką wygodną pamięć jak „sanacyjni" działacze i publiczność będzie wiedziała, o czyje bohaterstwo chodzi.

I jeszcze z jednego powodu należy się cieszyć, że właśnie teraz film **„Na Sybir"** znalazł się na ekranach Warszawy... Jest on niezmiernie aktualny. Brutalne rewizje, podstępne badania aresztowanych w rosyjskiej ochranie, otchłanie więzień, pędzenie więźniów przez żandarmów, słowem — wszystko to przesuwa się przed naszemi oczami, jak żywe. Niejeden, patrząc na to westchnie ze smutkiem, niejeden zaczerwieni się ze wstydu.

Jeśli przejdziemy teraz do ceny samego filmu, z przyjemnością stwierdzić możemy, że jest to najlepszy z polskich dotychczasowych dźwiękowców. Zarówno pod względem reżyserskim jak i artystycznym film ten znajduje się na poziomie niezwykle wysokim, zasługując na jaknajwiększe powodzenie.

Słówko należy się wykonawcom :p. **Smosarska,** której miły głosik bardzo ładnie brzmiał w ślicznym romansie napisanym przez Warsa, zdumiewa poprostu stałą pracą nad sobą. Artysta ta idzie wciąż naprzód, dając coraz to nowe przejawy swego talentu. Rola Reny może być zresztą zaliczona do najlepszych z pośród wszystkich jej tak licznych kreacji.

P. **Brodzisz** jest doskonały i ma dużo siły w wyrazie, grozi mu jednak zmanierowanie się wskutek zbyt podobnych ról. Mistrz Frenkiel był cudowny..., a pozostali wykonawcy starali się grać jaknajlepiej.

„Na Sybir' obejrzeć winien każdy... Nikt tego nie pożałuje.

Ika.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE DRUKARZE! W dniu 9 listopada, w lokalu Warecka 7, o godz. 10.30 rano, odbędzie się zebranie członków i sympatyków Koła Drukarzy PPS.

Referat w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu wygłosi tow. **Zawadzki.**

Zarząd Koła wzywa członków do bezwzględnego i punktualnego przybycia.

CZWARTEK

Organizacja Tramwajowa P. P. S. godz. 6.30 zebranie członków Koła i wprowadzonych gości.

PRAGA — godz. 6 w. posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

W PIĄTEK, DNIA 7 B. M.

we wszystkich lokalach dzielnicowych PPS. odbędą się zebrania przedwyborcze z referatami.

ŚRÓDMIEŚCIE - POCZTOWA, Warecka 7, godz. 7 w. referat wygłosi tow. **Krzesławski Jan.**

STARÓWKA, Długa 19, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Wąsik Antoni.**

NOWE-BRUDNO, Siedzibna 5, m. 10, g. 7 w. ref. wygołsi tow. radny **Zawadzki Edward.**

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Feller Jan.**

MOKOTÓW, Chocimska 23, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Winterok Ludwik.**

OCHOTA, Przemyska 18, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. radny **Odrobina Józef.**

JEROZOLIMA, Leszno 53, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. radny **Hartleb Tadeusz.**

WOLA-CZYSTE, Grzybowska 57, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Zdzisław Nowicki.**

MARYMONT - ŻOLIBORZ, Mickiewicza 1, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Schayer Wacław.**

POWĄZKI, Dzielna 95, godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Arciszewski Tomasz.**

PRAGA, Ząbkowska 41/43 godz. 7 w. ref. wygłosi tow. **Neubauer Karol.**

KAMIONEK, Zamojskiego 20, godz. 4.15 popoł. ref. wygłosi tow. radny **Haupa Stefan.**

GROCHÓW, Osiecka 33, godz. 7 wiecz. ref. wygłosi tow. radny **Gruszko Bolesław.**

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 wiecz. ref. wygłosi tow. ławnik **Baryka Michał.**

POWIŚLE — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

STARÓWKA — godz. 6 wiecz. posiedzenie Komitetu.

RUCH KOBIECY

MOKOTÓW — z referatem tow. Karasiowej.

PRAGA — z referatem tow. Weychert - Szymanowskiej.

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. wzywa towarzyszki i sympatyczki do udziału w akcji wyborczej. Zgłaszać się należy do *Okręg. Komitetu Warecka 7*, do *Komitetów dzielicowych* i do *Kobiecego Komitetu wyborczego*, którego Sekretarjat urzęduje codziennie od 10 do 1 przed południem i od 5 do 8 wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, parter (wejście z podwórza na lewo).

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA KOMITETU CENTRALNEGO ORG. MŁODZ. TUR. Posiedzenie odbędzie się we czwartek 6 b. m. o godz. 20 w lokalu, Warecka 7.

Z. N. M. S. We czwartek, 6 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Długa 19, odbędzie się wspólne zebranie starego i nowego Zarządu.

KOŁO IM. B. LIMANOWSKIEGO (Zamojskiego 20). W piątek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie z referatem tow. Mitznera.

RADA HUFCA WARSZAWSKIEGO. Zebranie we czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 20, w lokalu przy ul. Długiej 19. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ruch kult.-oświatowy

SEKRETARJAT GENERALNY T. U. R. (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, tel. 325-03). Od listopada czynny do godz. 15-ej. Interesanci przyjmowani od godz. 13 — 15.

Co wyświetlają kina?

Atlantic: „Moje słoneczko".
Apollo: „Na Sybir" (polski dźwiękowiec).
Capitol: „Alibi".
Casino: „Wyspa zatopionych okrętów".
Colosseum: „Żółtolicy kapitan".
Colosseum (mała sala): „Zmokła kura).
Filharmonja: „Niebezpieczny romans" (polski film dźwiękowy).
Kometa: „Grzech nieuświadomionej".
Majestic: „Kajdany namiętności".
Miejski: „Kobieta bez serca".
Pola Negri Palace: „Niebezpieczny romans (polski film dźwiękowy).
Palace: „Naszyjnik królowej".
Pan: „Bitwa nad Sommą".
Splendid: „Naszyjnik królowej".
Stylowy: „Raj zakochanych".
Światowid: „Parada miłości".
Tęcza: „Król żebraków".
Uranja: „Parada żołnierzyków".
Wisła: „Niewolnica demona" i „Zastępca następcy".

Kronika stołeczna

NOWY SYSTEM SPRZEDAŻY W SKLEPACH M. Z. Z. W.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy zamierzają wprowadzić w sklepach miejskich sprzedaż bezpośrednio w ręce drobnych konsumentów większych ilości artykułów spożywczych. System ten rozwinął się szczególnie w spółdzielniach i miejskich sklepach na zachodzie.

Gospodynie będą mogły dzięki temu tworzyć niezbędne zapasy artykułów żywnościowych, korzystając ze zniżki cen, kalkulowanych półhurtowo.

Do zapasów zaliczane będą: mąka pszenna i żytnia, cukier, sól, kasza wszelkiego rodzaju, nadto niektóre artykuły kolonjalne i nabiałowe.

STULECIE POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

Głaz pamiątkowy w pobliżu dawnego arsenału.

Naprzeciw ogrodu Krasińskich na skwerku przy ul. Nalewki ułożono głaz pamiątkowy w pobliżu dawnego arsenału. Na głazie tym wyryty będzie napis pamiątkowy z okazji stoczonej w tem miejscu bitwy wojsk powstańczych z rosyjskim pułkiem wołyńskim.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

50-letnia Anna Cegiełkowska otruła się esencją octową i jodyną, pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala Wolskiego.

30-letnia Marjanna Słomka, posługaczka, otruła się sublimatem. Desperatkę umieszczono w szpitalu Dz. Jezus.

ZGON W TRAMWAJU

Na pl. Żelaznej Bramy w tramwaju linji „16" zasłabł nagle 60-letni Lucjan Kowalski, Elektoralna 47. Pasażerowie przy pomocy konduktora przeprowadzili do budki tramwajowej. Przybyły tam lekarz pogotowia skonstatował już śmierć Kowalskiego, wskutek ataku sercowego. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

POŻAR 2-CH FABRYK

POPARZENIE 2-CH STRAŻAKÓW

Nocy ubiegłej o godz. 24 wynikł groźny pożar na posesji przy ul. Ogrodowej 59, gdzie mieści się kilka fabryk i warsztatów.

Pożar powstał na parterze w wytwórni chałwy należącej do Mieczysława Botkiera, gdzie od wadliwie urządzonego i zbyt małego przewodu kominowego, wskutek silnego żaru zapaliła się belka i sufit, a następnie podłoga na I piętrze, gdzie mieści się wytwórnia perfum, mydeł i kosmetyków p. f. „Parfumerie Lacart".

Na miejsce przybyły mirowski i ratuszowy oddziały straży — pod kierunkiem kpt. Janowskiego.

Akcja ratunkowa była wielce utrudniona, z powodu silnego dymu i ponieważ co kilka minut pękały słoje z perfumami, olejkami oraz zbiornik zawierający 240 litr. spirytusu. Pierwsi dwaj strażacy: Mieczysław Buliński i Wacław Gorzyński, którzy nie zważając na grożące niebezpieczeństwo, weszli do wytwórni perfum, ulegli poparzeniu powiek, twarzy, rąk i szyi.

Poszwankowanych karetka pogotowia przewiozła do ambulatorjum, a po udzieleniu pomocy — do koszar 4-go oddziału. Wtedy dowódca polecił strażakom założyć maski przeciwdymowe i akcja była prowadzona ze zdwojoną energją.

Wyrąbano część sufitu i podłogi oraz dachu na jednopiętrowym murowanym budynku. Wieść o pożarze rozeszła się szybko w całej dzielnicy i na miejsce przybył tłum okolicznych mieszkańców, wśród którego nie brakowało i opryszków. Ażeby zapobiec rabunkowi usuwanych towarów z obydwu fabryk, pełniący na miejscu służbę zastępca kierownika 7 komis. Adamkowski zażądał pomocy. Przybyli policjanci Lubacki i Skolimowski usunęli gawiedź i podejrzanych wyrostków z miejsca wypadku. Akcja ratunkowa trwała do godz. 3. Najbardziej ucierpiała wytwórnia perfum, gdzie oprócz maszyn i gotowych towarów, uległo zniszczeniu 10 kg. olejków. Fabryka nie była asekurowana od pożaru. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Fabryka chałwy uległa mniejszemu zniszczeniu, przeważnie została zalana wodą. Straty wynoszą około 5.000 zł. Ocalenie części fabryk, mimo tak trudnych warunków w jakich strażacy pracowali, zawdzięczać należy b. energicznej akcji ratunkowej.

BÓJKA NA TLE KONKURENCJI ZAWODOWEJ

Na placu przed halą Mirowską wynikła bójka na tle konkurencji zawodowej pomiędzy tragarzami: 18-letnim Chilem Mokrym i 23-letnim Fajwlem Braunem. Epilog — Mokry otrzymał ranę ciętą lewej dłoni, Braun zaś ranę tłuczoną głowy. Pomoc w ambulatorjum pogotowia.

Z BRAKU OPIEKI

6-letni Ryszard Ludwiński, dostał się pod dorożkę na ulicy, doznając poranienia prawego ramienia i powieki.

4-letni Klaus Puszet, przewrócił garnek z zupą, doznając poparzenia szyi i prawego ucha.

Ofiary braku opieki przewieziono do ambulatorjum pogotowia.

ZE SPORTU

SPRAWA WYSTĄPIENIA PETKIEWICZA Z WARSZAWIANKI

Od kilku tygodni krążą w świecie sportowym pogłoski o wystąpieniu Petkiewicza z Warszawianki. Pogłoski te o tyle są nieścisłe, że wprawdzie Petkiewicz przy swem niedawnem oświadczeniu iż zamierza na stałe zerwać ze sportem wystosował list do Warszawianki z prośbą o skreślenie go także z listy członków ale zarząd klubu Warszawianka nie mógł tej sprawy rozpatrywać, gdyż Petkiewiczowi, jako zdyskwalifikowanemu przez PZLA., nie przysługują prawa zwolnienia z klubu, to też do chwili wyjaśnienia tej sprawy przez PZLA. kwestja powyższa zostaje w zawieszeniu.

NA MARGINESIE MISTRZOSTW LIGI

Obecny stan walk piłkarskich o mistrzostwo Ligi wykazuje że teoretycznie jedynie tylko cztery kluby, a mianowicie Wisła, Cracovia, Warta i Legja mają jeszcze szanse na zdobycie mistrza Ligi. Najwięcej szans posiadają oba kluby krakowskie. Przyczem Wisła ma już 30 pkt., a jeszcze jedną tylko grę (z Pogonią), natomiast Cracovia posiada 27 pkt., lecz jeszcze 3 gry (z Pogonią, Czarnymi i ŁKS-em). Kto zwycięży, pokażą najbliższe mecze. Legja walczyć będzie z Wartą o trzecie miejsce, choć najprawdopodobniej przypadnie ono Warcie. Na piątem miejscu utrzyma się Polonia, a o szóste miejsce stoczą walkę chyba Garbarnia i Pogoń. W środku tabeli znajdą się Ruch, Czarni i ŁKS. Kto spadnie z Ligi, to w dalszym ciągu kwestja definitywnie niewyjaśniona. ŁTSG. ma wprawdzie już 12 pkt. a jedną tylko (z Ruchem), podczas gdy Warszawiance zostały jeszcze dwie gry (z Czarnymi i Wartą) przy 8 punktach. Dochodzi jeszcze tutaj sprawa unieważnienia meczu z Ruchem, wobec czego Warszawiance pozostałyby jeszcze trzy gry do końca mistrzostw i nadzieja utrzymania się w lidze.

MAŁE WIADOMOŚCI Z WIELKIEGO ŚWIATA

Wrocław: Międzypaństwowy mecz piłki nożnej Niemcy — Norwegja 1:1 (1:0). Niezbyt zaszczytny wynik dla Niemiec.

Praga. Pierwszy mecz finałowy o puhar środkowo - europejski Rapid — Sparta 2:0 (1:0). Wobec tego, że rewanżowy mecz odbędzie się w Wiedniu Rapid ma bardzo duże szanse na zdobycie puharu.

Wiedeń. Mistrzostwa piłkarskie Austrji: Admira — Austria 3:0 (0:0), WAC — Vienna 1:1 (1:1), Sportclub — Slovan 2:1 (0:0), Wacker — FAC 3:3 (1:1).

W Wiedniu rozegrany został międzynarodowy turniej hokeja na lodzie. (Wiedeń) — Hagibor (Praga) 1:0, BGK (Budapeszt) — Hakoah (Wiedeń) 1:0 (0:0). Finał: WEV — BKE 5:1 (2:0).

Zurych. Rozegrany mecz piłkarski pomiędzy Szwajcarją a Holandją zakończył się zwycięstwem Szwajcarji 6:3.

Paryż. Międzymiastowy mecz piłkarski Paryż — Londyn przyniósł niespodziewane zwycięstwo drużynie francuskiej 6:3 (2:3).

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Carmen"
Narodowy
o 8 w. „Młody las"
Nowy
o 8 w. „Nowa umowa małżeńska"
Letni
o 8 w. „Nie rzucaj mnie madame"

TEATR „ATENEUM" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś i codziennie ciesząca się niezwykłem powodzeniem „Zemsta".

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie „Carmen", Jutro „Tosca".

TEATR NARODOWY. Dziś „Młody las".

TEATR LETNI. Dziś „Nie rzucaj mnie Madame".

TEATR NOWY. Codziennie sztuka B Shawa „Nowa umowa małżeńska".

TEATR POLSKI. Dziś „Gra miłości i śmierci".

TEATR MAŁY. Dziś „Lekarz bezdomny".

„MORSKIE OKO". Rewja inauguracyjna „Parada Gwiazd".

„QUI PRO QUO". Dziś „Zjazd Centrośmiechu".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie dwa przedstawienia rewji „Tańcowały dwa Michały".

„ANANAS". Dziś rewja „Ja chcę mieć bobo" z udziałem całego zespołu. [illegible]

OPERETKA WARSZAWSKA. „Ptasznik z Tyrolu", który ukaże się na inaugurację sezonu „Operetki Warszawskiej" jest w pełni prób, które dobiegają końca.

Siedzibą „Operetki Warszawskiej" będzie kapitalnie przebudowany i pięknie nowocześnie urządzony teatr przy ul. Mokotowskiej 73 (plac Trzech Krzyży).

TEATR REWJI „MIGNON", Marszałkowska Nr. 81-b, rewja artystyczna w 2-ch częściach „Jak w bajce" z M. Mirskim na czele.

Z FILHARMONJI. W piątek, zamiast zwykłego koncertu symfonicznego, odbędzie się wielka akademja muzyczna, poświęcona muzyce polskiej i będąca uroczystym otwarciem Wyższej Szkoły Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Warszawie. Na program złożą się utwory obecnych profesorów Wyższej Szkoły.

STAN POGODY

DZIŚ POCHMURNO ALE CIEPŁO.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Na południu i wschodzie Polski pochmurno, deszcz i cieplej, poza tem chmurno, rankiem mglisto i temperatura bez zmian (nocą lekkie przymrozki). Słabe wiatry miejscowe.

Rzeczy ciekawe i aktualne

WALKA O ALKOHOL W AMERYCE

WYBORY DO PARLAMENTU W STANACH ZJEDNOCZONYCH

ORGANIZACJA I HISTORJA KONGRESU I PARTYJ POLITYCZNYCH

Dnia 4 listopada odbyły się w Stanach Zjednoczonych wybory do Kongresu. Wybrana została cała nowa Izba i jedna strzecia część Senatu oraz 31 gubernatorów.

W związku z temi wyborami chcemy zapoznać naszych czytelników z organizacją i historją Parlamentu w Stanach Zjednoczonych, układem sił i historją poszczególnych partyj, oraz rolą i znaczeniem parlamentu i partyj w życiu kraju.

KONGRES STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Kongres Stanów Zjednoczonych składa się z dwuch izb — a mianowicie z **izby reprezentantów i senatu.** Wszyscy członkowie izby reprezentantów, czyli kongresmani, wybierani są, co dwa lata. Senatorzy wybierani są na 6 lat, ale co dwa lata odnowiona zostaje jedna trzecia część senatu. Ciekawą cechą amerykańskiego systemu wyborczego jest to, że nowa izba reprezentantów jest wybierana w tym czasie gdy poprzednia nie zakończyła jeszcze swego istnienia urzędowo. W krajach europejskich natomiast najpierw stary parlament musi być rozwiązany, za nim nowy może być wybrany. Jeżeli np. „kongresman" zasiadujący obecnie w izbie reprezentantów przepadł w wyborach wczorajszych, będzie on jednak nadal kongresmanem aż do 4 marca przyszłego roku, t. j. do chwili, gdy się zbierze nowy Kongres.

Izba reprezentantów składa się z 435 członków, czyli kongresmanów, a senat z 96 członków. W izbie niższej czyli w izbie reprezentantów, ludność każdego stanu reprezentantów jest mniej więcej odpowiednio do swej liczby. W ten sposób wielkie i zaludnione stany mają dużą liczbę reprezentantów. Stan **New York** ma największą liczbę kongresmanów, bo jest najludniejszy ze wszystkich, a mianowicie 43. Stan **Pennsylvania** ma 36 kongresmanów. **Illinois** 25, **Florida** 6, **Indaho** 2, a **Arisona** tylko jednego i t. d. Liczba reprezentantów w Izbie Niższej ustanawiana jest przez sam Kongres, co dziesięć lat po każdym spisie ludności ale każdy stan, choćby był najsłabiej zaludniony, musi mieć przynajmniej jednego kongresmana.

W senacie natomiast każdy stan ma równą reprezentację t. j. po dwóch senatorów, bez względu na to, jakie jest zaludnienie danego stanu.

OGROMNY ZAKRES WŁADZY AMERYKAJSKIEGO PARLAMENTU.

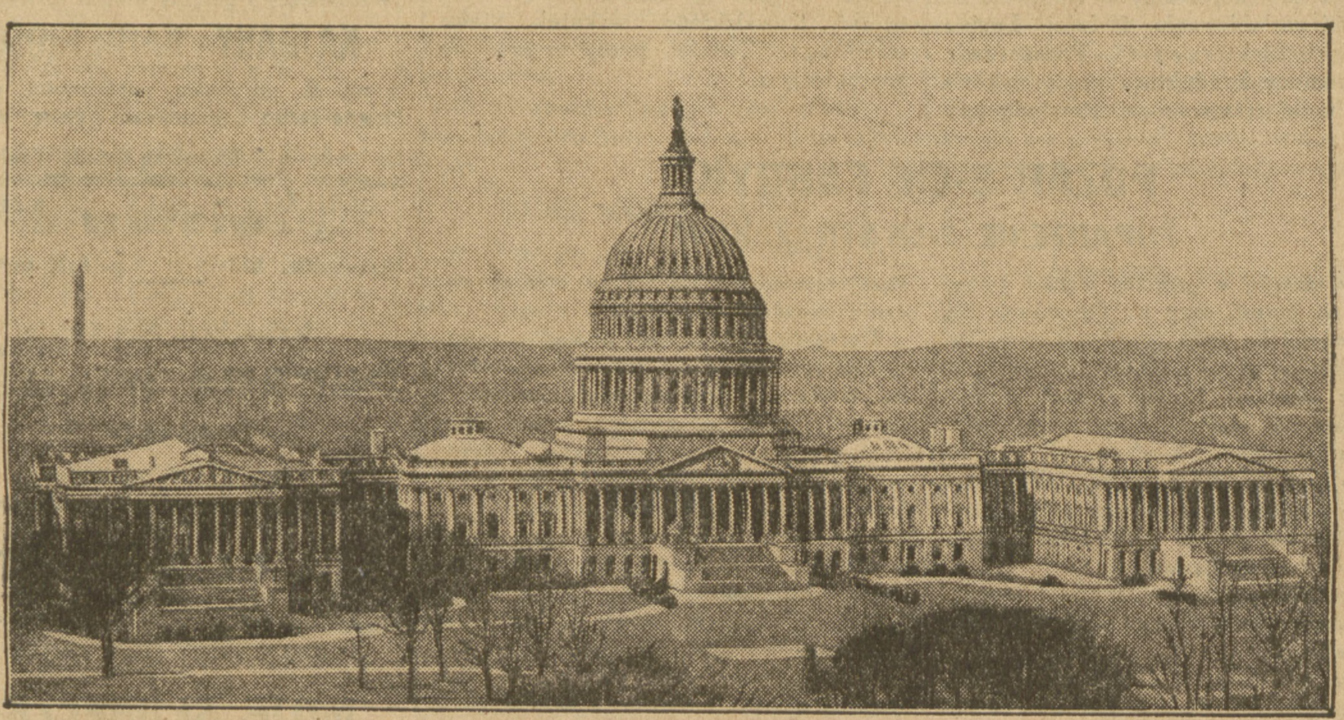
Kongres Stanów Zjednoczonych stanowi osobną i bardzo niezależną część rządu z odpowiednią władzą, określoną przez konstyucję. Do władzy tej należy wypowiedzenie wojny, nakładanie podatków, pożyczanie pieniędzy na kredyt St. Zjednoczonych, uchwalanie odpowiednich praw w zakresie handlu Stanów Zjednoczonych z krajami zagranicznemi, a także pomiędzy poszczególnemi stanami, bicie monet, regulowanie spraw naturalizacyjnych i wiele innych. Sprawy budżetowe należą wyłącznie do izby reprezentantów, a senat znowu ma wyłączne prawo oskarżania najwyższych urzędników państwowych. Tak samo układy i traktaty, zawarte przez prezydenta z rządami innych państw muszą być zatwierdzone przez senat, podobnie również nominacje takich wysokich urzędników, jak ambasadorów, sędziów najwyższego sądu i innych wysokich urzędników Stanów Zjednoczonych.

JAK POWSTAŁY PARTJE POLITYCZNE W STANACH ZJEDNOCZONYCH?

Zaraz po uzyskaniu niepodległości przez Stany Zjednoczone i po sformowaniu rządu zaszła różnica poglądów wśród przywódców i ogółu ludności w następującej zasadniczej sprawie: „Jakie prawa są najkorzystniejsze dla kraju?" Aleksander **Hamilton,** sekretarz skarbu w gabinecie **Washingtona,** domagał się silnego rządu centralnego, podczas gdy Tomasz **Jefferson,** ówczesny sekretarz stanu, hołdował przekonaniu, że poszczególne stany powinny zachować jaknajwięcej praw przy sobie. Ta właśnie różnica poglądów na charakter rządu centralnego i rządów stanowych i lokalnych była źródłem powstania dwuch wielkich partji. Zwolennicy **Hamiltona** nazwali się **federalistami,** a zwolennicy **Jeffersona — republikanami.** Później zwolennicy silnego rządu centralnego, czyli federalnego, — przyjęli nazwę **republikanów,** a zwolennicy Jeffersona nazwę **demokratów.**

PARTJA REPUBLIKANÓW.

W pierwszym okresie historji Stanów Zjednoczonych podział polityczny ludności był podobny do tego, jaki istniał w Anglji. Republikanie byli politycznymi spadkobiercami amerykańskich Torysów, a Whigowie, którzy opowiadali się za wolnością osobistą, a przeciwko silnej władzy centralnej, stali się demokratami.



CAPITOL — IMPONUJĄCY GMACH AMERYKAŃSKIEGO PARLAMENTU.

Obecna republikańska partja powstała w roku 1854 i poświęciła się zadaniu „powstrzymania wzrostu i rozszerzania się ludzkiego niewolnictwa". Pierwszym jej kandydatem na Prezydenta był John C. **Fremont,** który jednak przepadł w wyborach. Pierwszym zwycięskim kandydatem partji republikańskiej był **Abraham Lincoln,** który zwyciężył w wyborach w roku 1860. Od tego czasu datuje się zwycięski pochód partji republikańskiej, której kandydaci ustawicznie wybierani byli Prezydentami, z wyjątkiem okresów pomiędzy 1884 i 1888 rokiem, pomiędzy 1892 i 1896 rokiem i pomiędzy 1912 i 1920 rokiem.

Do podstawowych zasad republikańskiej partji należą: **silny i energiczny rząd centralny, i pierwszeństwo Konstytucji federalnej nad wszystkiemi innemi konstytucjami; wysoka taryfa dla ochrony amerykańskiego przemysłu, oszczędność w wydatkach państwowych i raczej negatywne stanowisko rządu w sprawach polityki międzynarodowej.** Republikanie np. są przeciwnikami przystąpienia Stanów Zjednoczonych do Lig. Narodów, pomimo, że jej twórcą był amerykański Prezydent, **Woodrow Wilson.**

Republikańska partja **miała rządy w swych rękach prawie przez 45 lat.** W okresie tym zaprowadziła taryfę ochronną, przeprowadziła ustawę pod nazwą **Homestead Law,** dzięki której olbrzymie obszary w stanach zachodnich zostały otwarte pod kolonizację, zbudowała flotę wojenną równającą się obecnie największym w świecie i zdobyła dla Stanów Zjednoczonych nowe obszary, a mianowicie **Alaskę, Porto Rico, Guam, Hawajskie wyspy i Filipiny.**

PARTJA DEMOKRATYCZNA.

Założycielem partji demokratycznej był Tomasz **Jefferson.** Przez blisko trzydzieści lat był jej niepodzielnym przywódcą. **Wierząc, iż lud ma prawo i zdolności do rządzenia się sobą, Jefferson był gorliwym obrońcą praw stanowych i ich niezależności, a przeciwnikiem silnej władzy centralnej, czyli silnego rządu federalnego.**

Partja demokratyczna **stale zwalczała w swych platformach politykę imperjalistyczną, wychodząc z tego założenia, że polityka taka zawsze kończy się despotyzmem.** Zgodnie z temi zasadami zawsze potępiała politykę partji republikańskiej w Porto Rico, Hawaii i na Filipinach. Co się tyczy taryfy, partja demokratyczna zawsze wychodziła z tego założenia, że **taryfa powinna być uważana jako źródło dochodów dla rządu.** Dlatego też demokraci opowiadali się za zniżką ceł w tym celu, by dopuścić towary zagraniczne do tego kraju i umożliwić im konkurencję z produktami miejscowymi, co zdaniem demokratów **byłoby jedynem skutecznem przeciwdziałaniem samolubnej robocie prywatnych monopolów, czy trustów.**

Partja demokratyczna opowiada się również wyraźnie **za swobodą i prawami osobistemi jednostek, a także za samorządem lokalnym.**

Od roku 1860 tylko dwuch kandydatów demokratycznych zwyciężyło w wyborach na Prezydenta, a mianowicie Grover **Cleveland** w roku 1884 i powtórnie w roku 1892, a następnie Woodrow **Wilson** w roku 1912 i w roku 1916.

INNE PARTJE POLITYCZNE.

Oprócz partji republikańskiej i demokratycznej jest jeszcze kilka innych partji, które są czynne w polityce ogólnokrajowej, stanowej i lokalnej.

PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Partja Socjalistyczna, istniejąca od przeszło 25 lat, bierze czynny udział w amerykańskiem życiu politycznem, opowiadając się między innemi rzeczami **za upaństwowieniem zasobów naturalnych kraju, za odpowiednią pomocą ze strony państwa dla bezrobotnych, za wprowadzeniem pensji rządowych dla starców i t. d.** W życiu politycznem zaznacza się coraz silniejszy wpływ socjalistów, a przy obecnych wyborach zaznaczył się znaczny wzrost głosów.

PARTJA PROHIBICYJNA.

Założona w roku 1869 zawsze zwalczała sprzedaż trunków rozpalających jako **„nieprzyjaciela cywilizacji i śmiertelnego wroga rządów ludowych".** Partja ta nigdy nie zdobyła większej ilości głosów dla swych kandydatów na Prezydenta, mimo to jednak osiemnastą poprawkę do Konstytucji, zabraniającą wyrobu i sprzedaży trunków rozpalających, należy przypisać w niemałej części agitacji i wysiłkom tej partji.

PARTJA PROGRESYWNA.

Po rozłamie w partji republikańskiej w roku 1912 powstała **partja progresywna** pod przewodnictwem T. **Roosevelta.** Dążeniem tej partji było osiągnięcie „sprawiedliwości społecznej i przemysłowej na drodze reform i odpowiedniego ustawodawstwa". Poza tem partja progresywna domagała się reform w rządzie, a także, by wyborcy mogli dawać inicjatywę do nowych praw, by mieli prawo odwoływania wybieralnych urzędników i t. d.

KOMUNIŚCI.

Partja Farmersko-Robotnicza i radykalna Partja Robotnicza (komuniści) są nowemi organizacjami politycznemi, próbującemi zjednać sobie zwolenników wśród wyborców amerykańskich, dotychczas bez zbytniego powodzenia.

OBYWATEL, KTÓRY NIE JEST CZŁONKIEM PARTJI, NIE MOŻE KORZYSTAĆ ZE WSZYSTKICH PRAW I PRZYWILEJÓW.

Obywatele, którzy nie należą do żadnej partji, nie mogą korzystać ze wszystkich praw i przywilejów, albowiem nie mogą oni wpływać na wybór kandydatów, ani też decydować o kierunku polityki, gdyż zadania te spełniane są tylko przez partje. Wpływ takich obywateli na życie polityczne kraju jest znikomy, co najwyżej mogą oni tylko rzucić swe głosy na kandydatów, o nominacji których zadecydowali już inni.

UKŁAD SIŁ W OBECNYM PARLAMENCIE.

Układ sił partyjnych w obecnej izbie reprezentantów jest następujący: republikańskich kongresmanów jest 260, demokratycznych 174 i jeden z partji farmersko - robotniczej.

W senacie jest 54 republikanów, 39 demokratów i jeden z partji farmersko-robotniczej.

Obecne dwie największe partje znane są od roku 1855, jako partja **demokratyczna i republikańska.** Od tego czasu odbyły się 37 razy wybory do Kongresu. Republikanie mieli większość w senacie 28 razy, a 25 razy mieli przewagę w izbie reprezentantów. Demokraci mieli przewagę w senacie 8 razy a w izbie reprezentantów 12 razy. Raz wybory tak się zakończyły, że republikanie i demokraci mieli równe siły w obu izbach. Zdarzało się również i tak, że republikanie mieli przewagę w senacie a demokraci w izbie reprezentantów 6 razy, a znów demokraci w senacie, a republikanie w izbie reprezentantów 3 razy.

10.000 DOLARÓW ROCZNIE POBIERA POSEŁ AMERYKAŃSKI.

Pensja zarówno senatora, jak i kongresmana amerykańskiego wynosi 10 tysięcy dolarów rocznie. Oprócz tego pobierają oni jeszcze różne dodatki, jak na koszta podróży, na opłacenie sekretarza, na papier i t. p.

PIERWSZE WYNIKI WCZORAJSZYCH WYBORÓW.

Opublikowane dotychczasowe rezultaty wyborów w 435 okręgach przynoszą podział 184 mandatów, z których 109 przypada na demokratów a 75 na republikanów. Zdaniem polityków demokratycznych, większość demokratyczna w Izbie reprezentantów wydaje nieulegać wątpliwości. Pozatem demokraci spodziewają się dużego przyrostu mandatów w senacie.

PRZYCZYNA KLĘSKI REPUBLIKANÓW.

Do klęski republikanów przyczyniła się przedewszystkiem obecna depresja ekonomiczna. Chodzi zaś tutaj nietylko o depresję w przemyśle, ale również i w rolnictwie. Nadzieje, pokładane w „Farm Board", do pewnego stopnia zawiodły. Pozatem opinja publiczna coraz wyraźniej zwraca się przeciw prohibicji, za której zwolenników w Stanach Północnych uważa się przedewszystkiem republikanów. Stąd też wielu w stanach partja republikańska przegrała na rzecz demokratów, którzy na Północy są par excellence wyrazicielami antyprohibicyjnych tendencyj.

WYBORY POD ZNAKIEM ZNIESIENIA PROHIBICJI.

Charakterystycznym objawem obecnych wyborów jest wyraźna manifestacja woli większości wyborców przeciwko ustawie prohibicyjnej. Argument walki z prohibicją był tak silny, iż górował nad momentami politycznemi. W wielu okręgach przeciwnicy prohibicji wybierani byli niezależnie od swojej przynależności partyjnej tylko dlatego, że wypowiadali się przeciwko ograniczeniom spożycia napojów alkoholowych. Tylko południowe stany wypowiedziały się za utrzymaniem prohibicji. Prawdopodobnie rezultatem wyborów nie będzie całkowite zniesienie ustawy prohibicyjnej, lecz wprowadzenie nieograniczonej sprzedaży piwa i wina, sprzedaż zaś wódek odbywać sie będzie pod kontrolą rządu.

***

Dalsze wyniki oraz szczegóły wczorajszych wyborów podajemy w depeszach.

Z TERENU TRZĘSIENIA ZIEMI WE WŁOSZECH



Miasteczko Fabriano, gdzie ludność obozuje — jak to widać na naszej ilustracji — w namiotach pod gołem niebem, obawiając się pozostać w swoich uszkodzonych domach, które mogą w każdej chwili runąć.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20, Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.